

## 4. Podstawowe pojęcia teoretyczne kultury języka. Teksty, uzus, norma, system

Tym, z czym stykamy się bezpośrednio, co możemy obserwować i analizować w sferze języka, są teksty językowe – indywidualne wypowiedzi mówione lub pisane. Mają one określoną budowę, sygnały początku i końca i są przekazywane (wygłaszane lub zapisywane) przez określonego nadawcę do odbiorcy w pewnej sytuacji komunikatywnej.

Tekst jest całością, która odznacza się wewnętrzną spójnością formalną (np. gramatyczną) i treściową, czyli jest koherentny, a dzięki temu, że ma sygnały graniczne, daje się oddzielić od innych tekstów. Tekstem może być zarówno jedno słowo (np. – *Aaaa!* jako okrzyk wyrażający zdziwienie lub podziw), zdanie (np. *To ja już sobie pójdę...*), akapit, jak i cały utwór literacki. Każdy tekst odznacza się jednostkowością, nietrwałością i indywidualnością. W zasadzie nie ma dwóch tekstów identycznych, gdyż nawet kwestie roli teatralnej, wypowiedziane wielokrotnie przez aktora w czasie kolejnych przedstawień tej samej sztuki, różnią się od siebie tempem mówienia, wyrazistością artykulacji, sposobem wyróżniania elementów tekstu, miejscem zawieszenia głosu (nie wspominając już o możliwych drobnych zmianach leksykalnych) itd.<sup>39</sup>

Teksty są nietrwałe: zdecydowana większość wypowiedzi ustnych nie jest zapisywana i nie może być odtworzona bez minimalnej choćby zmiany. Wiele tekstów pisanych też trwa nie dłużej niż nośnik, na którym zostały zapisane. Istnieje, oczywiście, możliwość utrwalenia zarówno tekstu mówionego (to dopiero od nieco ponad stu lat), jak i pisanego (to od wielu tysięcy lat), jednakże teksty utrwalone zawsze stanowią jedynie niewielki procent wszystkich powstających tekstów językowych.

O indywidualizacji tekstów przesądza to, że każdy z nich ma nie tylko cechy wspólne wszystkim tekstom, powstałym w danym czasie w danej społeczności językowej, lecz także cechy jednostkowe, niepowtarzalne. Cech wspólnych jest oczywiście więcej, to one umożliwiają wypełnianie przez tekst jego podstawowych funkcji (głównie komunikatywnej, ale też np. perswazyjnej czy estetycznej), ale cechy indywidualne są nie mniej ważne. To dzięki nim rozpoznajemy autora, bądź jako określonego człowieka (np. żona po charakterystycznej wymowie głoski *r* rozpoznaje teksty wygłaszane przez męża), bądź jako przedstawiciela określonej grupy wiekowej, społecznej, zawodowej czy mieszkańca pewnego terytorium. Na przykład osobę wymawiającą: *gienerał*, *inteligencja* rozpozna się jako należącą do najstarszego pokolenia; kogoś, kto używa określenia *sznoka z glancą* – jako mieszkańca Wielkopolski, a tego, kto używa określeń *pikować rewersy ręką*, *zaprasowywać przodek sztuki*, *wyprawiać kieszenie* – jako krawca starszego pokolenia. Teksty językowe zawierają więc nie tylko cechy relewantne (istotne) dla właściwego odczytania komunikatu,

---

<sup>39</sup> Kolejne odtworzenia określonego tekstu z taśmy magnetofonowej (lub innego środka utrwalającego) nie tworzą, oczywiście, nowego tekstu.

lecz także cechy dodatkowe, niejako nadmiarowe, nie mniej istotne dla ich charakterystyki, a także indywidualizmy językowe i formy pojawiające się rzadko i sporadycznie.

W tekstach znajduje odbicie **uzus językowy**, czyli panujący w pewnym środowisku albo występujący powszechnie w pewnych typach tekstów zwyczaj używania takich, a nie innych form językowych. Są to zarówno te wyrazy, ich formy i połączenia, które zyskały powszechną aprobatę i są uznawane ogólnie za poprawne, jak i takie składniki tekstów, które dotąd jej nie zyskały i rażą niektórych członków danej społeczności, niemniej mają charakter obiegowy i są tradycyjnie używane.

W odmianie potocznej współczesnej polszczyzny do uzusu należą na przykład formy *zaczętem*, *wyłanczać*, wymowa [robiół], [czekaliśmy], konstrukcje *jak żeśmy zjedli*, *brać się za sprzątanie*, które wciąż nie zyskują aprobaty w kręgach normotwórczych (np. wśród tradycyjnej inteligencji). W uzusie stylu urzędowego mieszczą się takie wyrażenia, jak *w nawiązaniu do pisma...*, *w odpowiedzi na...*, *w załączeniu przesyłamy...*, pozostające poza normą polszczyzny ogólnej. W uzusie różnych gwar zawodowych mamy konstrukcje *elektrofiltr*, *tonokilometr*, *badania na cukier*, niezaliczane do polszczyzny ogólnej<sup>40</sup>.

Przytoczenie powyżej (dla wyrazistości) jako ilustracji zjawisk należących do uzusu wyłącznie form nieaprobowanych w języku ogólnym może błędnie sugerować, że uzus i norma językowa to zjawiska mające niewiele elementów wspólnych; tymczasem jest przeciwnie: zdecydowana większość wyrazów, form i połączeń wyrazowych, występująca powszechnie w tekstach współczesnej polszczyzny (czyli stanowiąca jej uzus), tworzy także jej **normę językową**. Jest to bowiem **zbiór tych elementów językowych**, a więc zasób wyrazów, ich form i połączeń oraz inwentarz sposobów ich tworzenia, łączenia, wymawiania i zapisywania, **które są w pewnym okresie uznane przez jakąś społeczność (najczęściej przez całe społeczeństwo, a przede wszystkim przez jego warstwy wykształcone) za wzorcowe, poprawne albo co najmniej dopuszczalne**. Użycie środków językowych należących do normy nie naraża autora tekstu na zarzut, że mówi (pisze) źle, błędnie, nie tak, jak to jest przyjęte.

Takie zdefiniowanie normy językowej sytuuje ją jako element wewnętrznej organizacji języka, a środki normatywne pozwala określić jako pewną część wszystkich środków systemu językowego. Przez **system językowy** będziemy bowiem rozumieć ogół morfemów<sup>41</sup> występujących w języku i modeli ich łączenia, a także reguł ich zespalania w jednostki tworzące tekst. Do systemu należą

<sup>40</sup> Omówienie odmian polszczyzny zob. s. 104–114.

<sup>41</sup> Morfem to najmniejsza cząstka systemu językowego, mająca nie tylko określoną formę, lecz także niosąca pewną treść. Morfemy dzieli się na leksykalne, np. *traw-*, *lew-*, *koch-*, *chodź-*, *biał-*, *mał-*, *siedem-*, *twoj-*, *za*, *od*, *nawet*, słowotwórcze, np. *-ik*, *-owiec*, *do-*, *-o-*, *-awy*, i gramatyczne (fleksyjne), np. *-a*, *-ej*, *-emu*, *-ami*, *-ich*, *-am*, *-isz*, *-by*. Połączenie morfemu leksykalnego i gramatycznego daje formę wyrazową (wyraz tekstowy), np. *trawą*, *lwami*, *kochasz*, *białemu*; połączenie morfemu leksykalnego i słowotwórczego daje nową jednostkę językową, nowy leksem, np. *słonik*, *naukowiec*, *kochanek*, *białawy*, *pochodzić*.

więc między innymi morfemy *nasz-*, *żółt-*, *balon-*, *syn-*, *-ik*, *-ek*,  $\emptyset$ <sup>42</sup>, *-y*, *-ego*, *-a*, a także reguły:

- łączenia morfemów leksykalnych i słowotwórczych, na przykład: (1) MORFEM LEKSYKALNY RZECZOWNIKOWY R. MĘSKIEGO + SUFIKS *-ek* = NAZWA ZDROBNIĄŁA, także: (2) MORFEM LEKSYKALNY RZECZOWNIKOWY R. MĘSKIEGO + SUFIKS *-ik* = NAZWA ZDROBNIĄŁA;
- łączenia morfemów leksykalnych i fleksyjnych, np.: (3) MORFEM LEKSYKALNY PRZYMIOTNIKOWY R. MĘSKIEGO LUB NIJAKIEGO + KOŃCÓWKA *-y* = M. LP PRZYMIOTNIKA R. MĘSKIEGO; (4) MORFEM LEKSYKALNY RZECZOWNIKOWY R. MĘSKIEGO + KOŃCÓWKA  $\emptyset$  = M. LP RZECZOWNIKA R. MĘSKIEGO; (5) MORFEM LEKSYKALNY PRZYMIOTNIKOWY R. MĘSKIEGO LUB NIJAKIEGO + KOŃCÓWKA *-ego* = D. LP PRZYMIOTNIKA R. MĘSKIEGO LUB NIJAKIEGO; (6) MORFEM LEKSYKALNY RZECZOWNIKOWY R. MĘSKOOSOBOWEGO + KOŃCÓWKA *-a* = D. LP RZECZOWNIKA R. MĘSKOOSOBOWEGO;
- tworzenia grup syntaktycznych, np. grup nominalnych opartych na związku zgody: (A) PRZYMIOTNIK R. MĘSKIEGO W M. LP + RZECZOWNIK R. MĘSKIEGO W M. LP; (B) PRZYMIOTNIK R. MĘSKIEGO W D. LP + RZECZOWNIK R. MĘSKIEGO W D. LP, lub grupy nominalnej tworzącej związek rzędu: (C) GRUPA NOMINALNA W M. LP + GRUPA NOMINALNA W D. LP.

Jeżeli więc znamy elementy systemu językowego, możemy z nich tworzyć wyrazy, formy wyrazowe i połączenia składniowe. Z przytoczonych powyżej przykładowo morfemów można utworzyć wyrazy i formy wyrazowe *synek*, *balonik* (wyzyskaliśmy reguły (1) i (2)), *żółty*, *nasz* (wyzyskaliśmy reguły (3) i (4)), a także *naszego* (na mocy reguły (5)) i *synka* (na mocy reguły (6)). Można też zestawić wyrazy w grupy *żółty balonik* (na mocy reguły (A)), *naszego synka* (na mocy reguły (B)) oraz: *żółty balonik naszego synka* (na mocy reguły (C)).

Wszystkie wymienione powyżej, „oferowane” przez system językowy wyrazy, ich formy i połączenia istnieją w dzisiejszej polszczyźnie i są w niej aprobowane. Należą więc zarówno do jej uzusu, jak i normy. Jednakże system zawiera także takie możliwości, które nie są współcześnie wykorzystywane albo nie zyskują aprobaty użytkowników języka, nie wchodzą do normy. Korzystając z reguły (1), moglibyśmy np. utworzyć wyraz *\*balonek*, a korzystając z reguły (2), wyraz *\*synik*. Ten pierwszy, choć może się pojawić w czyjejs wypowiedzi, jest uważany za niepoprawny, ten drugi w ogóle nie występuje. Na mocy reguły (A) można stworzyć akceptowalne połączenia *żółty synek* i *nasz balonik*, na mocy reguły (B) także akceptowalne: *żółtego synka*, *naszego balonika*, a na mocy reguły (C) nieco dziwny (akceptowalny tylko pod pewnymi warunkami) związek *żółty synek naszego balonika*.

Przytoczone powyżej przykłady ilustrują różnice między systemem językowym a jego normą.

---

<sup>42</sup>  $\emptyset$  to tak zwany morfem zerowy, tworzący np. formy mianownika większości rzeczowników rodzajów męskich.

1. System tworzy pewną potencję języka, zawiera modele, które **mogą być** realizowane; w normie **realizują się** niektóre z tych możliwości. 2. System obejmuje **całość** – wszystkie elementy językowe; norma stanowi **wybór** tych z nich, które są faktycznie używane i aprobowane społecznie. 3. Z drugiej strony w normie występują elementy językowe, które nie mają oparcia w modelach systemu dlatego, że modele takie już w systemie nie występują, albo dlatego, że jeszcze się w nim nie wykształciły.

W systemie z jednej strony istnieją więc takie modele słowotwórcze, fleksyjne czy składniowe, które nie są całkowicie wyzyskane w normie, a z drugiej – występują w nim modele alternatywne (równoległe) o takiej samej funkcji i znaczeniu, w normie zaś zazwyczaj wybiera się (realizuje) jeden z takich modeli. Ponadto są w niej formy wyjątkowe, nieające oparcia w modelach systemowych. Zilustrujmy przykładami te trzy zjawiska.

• W systemie współczesnej polszczyzny istnieje następujący model tworzenia rzeczowników odprzymiotnikowych, oznaczających cechę: TEMAT PRZYMIOTNIKA + FORMANT -ość. Zgodnie z tym modelem powstały i weszły do normy setki wyrazów, m.in. *wysokość, szerokość, szarość, grubość, potworność, delikatność* itd. Ten sam model realizowałyby rzeczowniki *\*brzydkość, \*fioletowość, \*łasość*, gdyby faktycznie były powszechnie używane. Tymczasem są one formacjami potencjalnymi, które mogą się wprawdzie pojawiać w tekstach polszczyzny i będą dla odbiorcy zrozumiałe (por. *Zdziwiła mnie brzydkość tego domu; Fioletowość nosa świadczyła o zmarznięciu chłopaka; Jej łasość na ciasteczki jest nie do opanowania*), nie wchodzi jednak (już albo na razie<sup>43</sup>) do normy językowej, z różnych zresztą powodów. Rzeczownik *brzydkość* „przegrał w konkurencji” z wyrazem *brzydota*, o tym samym znaczeniu, utworzonym według innego modelu słowotwórczego (zresztą dziś już niewykorzystywanego w polszczyźnie do tworzenia nowych słów, czyli nieproduktywnego). Rzeczowniki *fioletowość* i *łasość* określają cechy, które widocznie dla współczesnych Polaków nie są na tyle istotne, by nadawać im odrębne nazwy; wystarczą konstrukcje składniowe: *to, że jest fioletowy, bycie fioletowym; to, że jest łasy, bycie łasym*.

• Narzędnik liczby mnogiej rzeczowników tworzy się współcześnie według modelu TEMAT RZECZOWNIKA + KOŃCÓWKA -ami. W ten sposób powstały tysiące form, m.in. *chłopcami, tygrysami, stolami, pocałunkami, panienkami, szafami, polami, żrebiętami, ramionami*. Zgodnie z tą systemową regułą są więc też formy *\*braciami, \*gośćcami, \*koniami, \*dzieciami, \*ludziami, \*niciami*, pozostające dziś poza normą polszczyzny. Formę narzędnika 1m tych i kilku innych rzeczowników utworzono bowiem według innego, nieproduktywnego dziś modelu fleksyjnego: TEMAT RZECZOWNIKA + KOŃCÓWKA -mi. Za-

<sup>43</sup> Rzeczownik *brzydkość* był w normie polszczyzny co najmniej do końca XIX w., jak o tym świadczą cytaty ze słownika Lindego („Zawsze się brzydził mówić z białogłowami, i tak od nich uciekał, jakby miał jakąś widzieć je brzydą brzydkość”) i słownika Doroszewskiego („Na widok kalekich ciał, spoczwarzonych postaci na szychu, wzdrygał się, czując instynktownie ich brzydkość, oswoić się z nimi nie mógł”) – cytaty z Kraszewskiego).

uważmy, że niekiedy w normie występują formy oboczne, wariantywne (np. *dłoniami* || *dłońmi*, *gałęziami* || *gałęźmi*, *saniami* || *sańmi*), realizujące oba możliwe modele systemowe<sup>44</sup>.

- Polski system fonologiczny zawiera opozycję dźwięczność : bezdźwięczność jako istotną (relewantną) cechę, pozwalającą różnicować wyrazy. W normie współczesnej polszczyzny opozycja ta jest realizowana, ale nie bezwzględnie: w dźwiękach zapisywanych jako *h* i *ch* jest ona dla zdecydowanej większości Polaków nieistotna. Tak samo wypowie się nazwę *hart*, jak i *chart*. Opozycja systemowa jest więc w tym wypadku zneutralizowana, nierealizowana w normie.

- Bywa i tak, że w systemie istnieją dwa równoległe wzory tworzenia określonych struktur (np. składniowych), ale w normie w poszczególnych wypadkach wyzyskuje się tylko jeden z nich, zaś formy realizujące drugi model uznaje się za niepoprawne. Na przykład rzeczownik *handlarz* łączy się z innym rzeczownikiem w dopełniaczu albo w narzędniku (mamy więc modele *handlarz CZEGO* i *handlarz CZYM*), a wybór jednego z tych modeli zależy współcześnie tylko od zwyczaju (uzusu), który sankcjonuje (utwierdza) norma. Akceptowalne są zatem połączenia: *handlarz niewolników, koni, biżuterii, obrazów, narkotyków*, ale: *handlarz żywym towarem, bydłem, złotem, walutami, bronią, starzyzną, drewnem, heroiną, morfiną*. Wymienne używanie obu modeli w odniesieniu do jednego rzeczownika podrzędnego, a także zamiana formy takiego rzeczownika powoduje błąd językowy (np. *\*handlarz niewolnikami, \*handlarz końmi, \*handlarz złota, \*handlarz starzyzny, \*handlarz heroiny*).

- W normie pozostają także, jak pisaliśmy, wyjątki językowe, na przykład reliktove formy liczby podwójnej: *rękoma, oczyma, w ręku*<sup>45</sup>, czy dawne formy proste przymiotników, np. *kontent, rad, gotów, zdrów*<sup>46</sup>. Nie mają już one oparcia w modelach systemu, gdyż modele te wyszły z języka, nieraz przed wiekami.

- Z drugiej strony w normie są już takie nowe wyrazy, jak *parafiada, liceada, gimnazjada* czy *ekonawozy, ekorozwój, ekoturystyka*, którym jeszcze nie odpowiadają modele systemowe. Formacje *parafiada, liceada, gimnazjada* zostały utworzone na wzór zapożyczonych wyrazów *olimpiada, spartakiada* czy *uniwersjada*; tworzą one zapewne model w językach obcych, w polszczyźnie zaś były odrębnymi zapożyczeniami leksykalnymi. Utworzenie na gruncie polskim wyrazów *parafiada, liceada, gimnazjada* pozwala przypuszczać, że oto powstaje nowy model słowotwórczy (TEMAT RZECZOWNIKOWY + FORMANT -ada =

<sup>44</sup> O typach wariantów w normie piszemy szerzej na s. 37–41.

<sup>45</sup> Ta forma jest dziś zresztą używana, niezgodnie z dawnym modelem, jako forma lp: *W jednym ręku trzymała siatkę z zakupami, na drugim niosła synka*. Dawniej: *Trzymała dziecko na obu rękach* (taki sens miał napis, spotykany jeszcze w latach 50. XX w. w środkach komunikacji miejskiej: *Miejsce dla matki z dzieckiem na rękach* = na obu rękach).

<sup>46</sup> Przymiotników o takiej postaci w mianowniku lp rodzaju męskiego jest kilkanaście. Cztery z nich: *kontent, powinien, rad, wart* mają tylko taką formę, inne: *ciekaw, godzien, gotów, łaskaw, pełen, pewien, wesół, winien, zdrów* występują w tej formie tylko jako orzecznik, w funkcji przydawki mają formę pełną: *ciekawo, godny, gotowy* itd.

= 'nazwa imprezy, turnieju, polegających na rywalizacji osób o pewnym statusie'). Ponieważ nie jest on jeszcze produktywny, nie wszedł na razie do systemu językowego polszczyzny.

Natomiast *in statu nascendi* jest w systemie naszego języka model: CZĄSTKA OBCA O CHARAKTERZE PRZEDROSTKA + TEMAT RZECZOWNIKOWY POLSKI, wzorowany na modelach innojęzycznych (angielskich, niemieckich itd.), reprezentowany przez zaaprobowane już w normie językowej takie uzualne formacje, jak *agrowypoczynek*, *automyjnia*, *ekonawozy*, *ekorozwój*, *europoseł*, *eurowybory*, *minichoinka*, *minizakupy*, *neozwiązki*, *pornogwiazda*, *specustawa*, *supercena*, *superzabawa*, *telewidownia* itp.

Niepełna znajomość reguł systemu językowego prowadzi do tworzenia wyrazów i połączeń analogicznych, ale niezgodnych z tym systemem, co zdarza się np. małym dzieciom. Wiedza o tym, że jest *ten miś*, upoważniła pewną dwulatkę do wniosku, że także jest *ten gęś*, i do sformułowania prośby: *Chcę misia i gęsia*. Ta sama, tym razem już trzyletnia, osóбка odtworzyła formę *naniby* jako przymiotnik i zaczęła odmieniać ją przez rodzaje: *naniby spacer*, *naniba zabawa*, *nanibe dziecko* i deklinować: *nanibego jedzenia*, *na nanibym spacerze*, *nanibemu pieskowi*<sup>47</sup> itd.

Zależności, wzajemne związki między systemem a normą są różnorodne. Danuta Buttler ujmowała to następująco: „Oddziaływanie bowiem systemu i normy jest obustronne. Z systemu do normy przechodzą zjawiska, które stały się faktami izolowanymi (tak jak regularne kiedyś rzeczownikowe formy odmiany przymiotnika, które skostniały w funkcji przysłówków: z *pańska*, *po polsku*). Odwrotnie – jeśli jakieś elementy nowe, niemające systemowego wzoru, zaczynają się powtarzać w normie, to schemat ich budowy może przeniknąć do systemu i ustabilizować jeden z jego modeli”<sup>48</sup>.

Danuta Buttler wymienia też trzy funkcje, które pełni norma wobec systemu. Są to funkcja realizacyjna, funkcja selekcyjna i funkcja rozdzielcza (dystrybucyjna). Pierwsza z nich, **realizacyjna**, polega na tym, że w normie decyduje się o tym, które modele systemu „zostaną wypełnione materiałem słownym, a które będą «drogami zamkniętymi», niewyzyskiwanymi w praktyce językowej”<sup>49</sup>.

**Funkcja selekcyjna** polega na tym, że „struktury danego języka, utworzone według jego systemowych wzorów przechodzą jak gdyby przez «filtr» normy, która część spośród nich eliminuje, inne zaś dopuszcza do obiegu. Zwykle u podłoża takiego zabiegu stoją względy celowościowe: nie weszły do normy neologizmy *\*znanie*, *\*chcenie*, *\*brzydkość*, *\*ciepłość*, ponieważ powielalyby znaczeniowo istniejące już wyrazy: *znajomość*, *chęć*, *brzydota*, *ciepło*. [...] Poza obręb normy bywają zatem usuwane elementy zbędne, funkcjonalnie mniej sprawne lub po prostu przestarzałe”<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Wzorem mógł być jakikolwiek przymiotnik, kończący się na -y.

<sup>48</sup> D. Buttler, *Teoria kultury języka i jej podstawowe pojęcia*, „Prasa Techniczna” 1985, nr 2, s. 12–15. Wiele ustaleń, zawartych w owym artykule, zostało wykorzystanych w tej części rozdziału.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>50</sup> Ibidem.

**Funkcja rozdzielcza (dystrybucyjna)** normy polega na tym, że elementy językowe, występujące jako realizacja alternatywnych wzorów systemu, uzyskują na poziomie normy zróżnicowanie znaczeniowe lub stylistyczne. „*Lichość, mierność* – to abstrakcyjne nazwy właściwości (‘bycie lichym, miernym’), *lichota, miernota* – to ktoś lub coś, co charakteryzuje się tą cechą. [...] Rzeczownik *ciemność* bywa używany w znaczeniu konkretnym, fizycznym, *ciemnota* – w treści abstrakcyjnej, z pochodzenia przenośnej (*ciemnota czasów saskich*); *ciepło* ma znaczenie ogólne ‘temperatura wyższa od przeciętnej’, *ciepłota* – odcień wyspecjalizowany, medyczny ‘temperatura ciała ludzkiego lub zwierzęcego’. Rozgraniczenie zakresu użycia elementów współnofunkcyjnych zilustrujemy z kolei przykładem dubletów [form] zaimkowych, np. *mojej, twojej, swojej – mej, twej, swej*, z których pierwszy [forma długa] jest neutralny, drugi [forma krótka] należy do stylu książkowego, podniosłego”<sup>51</sup>.

Jak wynika z powyższych rozważań, aby właściwie posługiwać się językiem, należy znać nie tylko jego system, lecz także normę. Tego brakuje na przykład dziecku, które na podstawie swojej (częstkowej) znajomości systemu tworzy struktury poprawne systemowo, niewystępujące jednak w normie (np. *pieczętkować* ‘stemplować’, *krótkopis* ‘długopis do jednorazowego użytku’).

Pozostaje do rozważenia stosunek między normą a uzusem i tekstami językowymi.

**Uzus** jest pojęciem szerszym niż norma językowa, obejmuje bowiem oprócz składników normatywnych także elementy językowe rozpowszechnione w pewnym typie tekstów albo w pewnych środowiskach, ale jednocześnie dość powszechnie odczuwane jako nieaprobowane.

Typowym przykładem są formy czasu przeszłego rodzaju męskiego czasownika *iść* i pochodnych od niego czasowników przedrostkowych, wzorowane na formach rodzaju żeńskiego. Nawet duża frekwencja form typu *\*szłem, \*doszłem, \*przyszłeś, \*wyszłeś* nie powoduje ich aprobaty normatywnej ze względu na to, że rażą niemal wszystkich wykształconych Polaków<sup>52</sup>.

Z tego samego powodu, a także ze względu na zacieranie wyrazistości różnicy między formami męskimi i żeńskimi, pozostają poza normą formy typu *\*wzięłem, \*zaczęłem*<sup>53</sup>.

Nie zyskują aprobaty normatywnej (przede wszystkim z powodu niewłaściwej struktury składniowej) konstrukcje z połączeniem *żeśmy* w zdaniach typu *Jak żeśmy tam przyszli, Jurka już nie było*<sup>54</sup>.

Wydaje się, że w tym miejscu należy wspomnieć o formach *\*szłem, \*doszłem, \*przyszłeś, \*wyszłeś* i *\*wzięłem, \*zaczęłem*, które mimo że są używane, nie są aprobowane przez normę.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Por. też rozdział o kryteriach oceny elementów językowych, s. 45–55.

<sup>53</sup> Różnica między formami męskimi a żeńskimi tych czasowników jest sygnalizowana przez dwa elementy: opozycję *-em* : *-am* w zakończeniu oraz opozycję *o* : *e* (w zapisie: *ą* : *ę*) w temacie: *wziąłem* : *wzięłam, zacząłem* : *zaczęłam*; w formach *\*wzięłem, \*zaczęłem* jedna z tych opozycji została usunięta, co nie jest korzystne dla procesu komunikacji, gdyż zaciera się wyrazistość opozycji.

<sup>54</sup> Chodzi o to, że zdania tego typu nie da się przekształcić tak, by motywował się w nim element *że*; por. *jak żeśmy tam przyszli* ≠ *\*jak że tam przyszliśmy*. Poprawne jest natomiast słowo *żeśmy* w zdaniach typu: *Wiem, żeśmy zabłądzili* = *Wiem, że zabłądziliśmy*.

Należy też pamiętać o tym, że coś, co jest rozpowszechnione w danym momencie w uzusie, może się okazać efemerydą, być rezultatem mody, która przeminie, a wyraz czy połączenie wyrazowe nie utrwali się w normie językowej. Na przykład przez pewien czas pozostają w uzusie żartobliwe bądź ironiczne określenia związane z sytuacją społeczną i polityczną kraju, ale niewiele z nich pozostaje w normie. Nikt niemal nie pamięta już sarkastycznych neologizmów okresu polskiego Października, takich jak *przesadyzm*<sup>55</sup>, *zmoralista*<sup>56</sup>, *szewroletariat*<sup>57</sup>; podobny los czeka zapewne ironiczne lub żartobliwe neologizmy lat 90. XX w., takie jak *falandyzacja prawa*<sup>58</sup>, *dekretynizacja*<sup>59</sup>, *udecja*<sup>60</sup>, *olszewizm*<sup>61</sup>, *ropuch*<sup>62</sup>.

W uzusie pewnych środowisk nierzadkie jest też posługiwanie się wulgaryzmami, często wyłącznie w charakterze znaków silnej emocji negatywnej (np. *Co ty mi tu, k...*, *będziesz p...*), ale jest rzeczą wątpliwą, by ten zwyczaj językowy mógł zostać usankcjonowany przez normę.

Zasób elementów należących do uzusu jest podstawą przemian zachodzących w normie językowej. Jeśli bowiem jakiś wyraz, forma wyrazowa, znaczenie leksykalne, połączenie składniowe czy frazeologiczne uzyskają znaczny stopień rozpowszechnienia, to z czasem mogą zostać skodyfikowane w obrębie normy.

Tak stało się na przykład z określeniem *lata dwudzieste, trzydzieste, pięćdziesiąte* itd. (*jakiegoś wieku*), które co najmniej od początku w. XX występowało w polszczyźnie, ale było oceniane negatywnie w wydawnictwach poprawnościowych (np. w „Poradniku Językowym” z r. 1901). Po II wojnie światowej weszło ono do normy, choć w słownikach ortoepicznych znajdowała się przy nim uwaga: „lepiej: trzeci dziesiątek, szósty dziesiątek lat”<sup>63</sup>, współcześnie zaś nie budzi żadnych zastrzeżeń normatywnych.

Powszechny zwyczaj językowy stał się także powodem zaaprobowania rodzaju męskiego rzeczownika *żołądz*, uznawanego do niedawna za rzeczownik wyłącznie rodzaju żeńskiego<sup>64</sup>. Obecnie w normie występuje oboczność: *ta żołądz* || *ten żołądz*, choć w uzusie występuje niemal wyłącznie forma *ten żołądz*.

<sup>55</sup> Przesada (ideologiczna), przeradzająca się w sadyzm.

<sup>56</sup> Moralista będący zmorą (środowiska, zebrania), ktoś, kto zatruwa wszystkim życie przesadnym moralizowaniem.

<sup>57</sup> Rzekomy proletariat jeżdżący chevroletami (chevrolet był symbolem luksusowego samochodu w latach 50.), czyli działacze aparatu partyjnego.

<sup>58</sup> Korzystna dla interpretującego interpretacja prawa na granicy jego przekraczania (od nazwiska profesora Lecha Falandysza, doradcy prezydenta Lecha Wałęsy).

<sup>59</sup> Neologizm wymyślony przez publicystę Aleksandra Małachowskiego, na wzór modnego wówczas terminu *dekomunizacja*.

<sup>60</sup> Od skrótowca *UD* (Unia Demokratyczna; nazwa ówczesnej partii politycznej), nawiązanie do potocznej nazwy *ubecja* – komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa.

<sup>61</sup> Od nazwiska polityka Jana Olszewskiego, przez skojarzenie z wyrazem *bolszewizm*.

<sup>62</sup> Od skrótowca *ROP* (Ruch Odbudowy Polski), partii założonej przez Jana Olszewskiego, przez skojarzenie z wyrazem *ropucha*.

<sup>63</sup> Tak jeszcze w *Słowniku poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej, Warszawa 1973, s. 291.

<sup>64</sup> Por. SPP, s. 1045: „żołądz (nie: żołądz, nie: ten żołądz) ż V”.



W normie znalazła się też w końcu lat 90. XX w. konstrukcja *na adres*, powszechna w stylu urzędowym i oficjalnym, wcześniej uznawana za niepoprawną.

**Teksty językowe** obejmują krąg elementów językowych jeszcze szerszy niż te, które mieszczą się w uzusie. Występują tu bowiem dodatkowo także indywidualizmy, zamierzone i te, które powstały wskutek nieuwagi czy niedostatecznego opanowania języka. Niewiele z tych indywidualizmów ma szansę na wejście do szerszego uzusu czy normy językowej. Niektóre upowszechniają się w języku rodzinnym<sup>65</sup> lub języku małej grupy społecznej. Inne wchodzą do normy polszczyzny dzięki autorytetowi ich twórców albo wskutek istotnej potrzeby nazewniczej lub ekspresywnej<sup>66</sup>. Tak stało się z wymyślonym przez Melchiora Wańkowicza słowem *chciejstwo* i z żartobliwą *angelologią* K. I. Gałczyńskiego.

Tak więc między systemem, normą, uzusem i tekstem istnieją ściśle i różnorakie zależności, a także ciągła wymiana elementów językowych. Cytowana już badaczka, Danuta Buttler, podsumowuje to zjawisko następująco: „Można byłoby powiedzieć obrazowo, że kierunek «tekst → uzus → norma → system» jest drogą awansu środków językowych, przebieg odwrotny: «system → norma → uzus → tekst» wiedzie do ich degradacji, tj. utraty sankcji normatywnej, stopniowego zanikania w uzusie i tekstach. Oba procesy stanowią wyraziste świadectwo dynamizmu współczesnej normy, wyzbywającej się z jednej strony środków przestarzałych, z drugiej – sankcjonującej innowacje”<sup>67</sup>.

WYKŁAD 10. 1988 ROK

## 5. Norma językowa – dyskusyjne zagadnienia z nią związane. Poziomy i typy normy współczesnej polszczyzny

W poprzednim rozdziale sformułowaliśmy dość ogólną definicję normy językowej (s. 21), wystarczającą do tego, by móc ją zestawić z takimi pojęciami, jak system, uzus i tekst, ale nieoddającą całej złożoności tego pojęcia, jego ewolucji w teorii kultury języka i jego wewnętrznego zróżnicowania. Bliższa analiza normy językowej jest niezbędna po to, by określić podstawy i zakres działalności kulturalnojęzykowej, dla której jest ona centralnym pojęciem.

Określiliśmy normę językową jako wewnętrzny składnik języka, jako wybór środków językowych, zaaprobowany społecznie. Takie ujęcie jest stosunkowo nowe, początkowo (do połowy XX w.) sytuowano bowiem normę w sferze

<sup>65</sup> Na przykład w pewnej rodzinie jest używany wyraz *zapachniczka*, będący nazwą nasyconej perfumami zakładki w pismach ilustrowanych dla kobiet, a także neosemantyzm *pocieszka* ‘coś (drobny przedmiot, łakocie itp.) dawane dziecku po to, by się pocieszyło po jakimś smutnym incydencie’.

<sup>66</sup> Por. rozdział o typach innowacji językowych, s. 41–45.

<sup>67</sup> D. Buttler, *Teoria kultury języka i jej podstawowe pojęcia*, jw., s. 15.

zjawisk zewnętrznych wobec systemu językowego. Przyczyniło się do tego także to, że wyraz *norma* jest w języku ogólnym synonimem takich rzeczowników, jak *zasada, reguła, wzór, kanon, prawidło, przepis, nakaz*<sup>68</sup>, a w jego definicji słownikowej czytamy, że jest to „ustalona, ogólnie przyjęta zasada”<sup>69</sup>. Tak więc pojmowano normę językową jako pewną zasadę o charakterze imperatywnym – zespół reguł posługiwania się określonymi środkami językowymi. Tak rozumiana norma miała być formułowana przez językoznawców jako zbiór nakazów i zakazów oraz zaleceń, dotyczących używania wyrazów, ich form i połączeń. W tym ujęciu norma jest to „zjawisko socjologiczno-historyczne, subiektywne i w jakimś stopniu arbitralne, skoro tworzą ją oceny i dyrektywy, dotyczące właściwego używania elementów językowych, formułowane przez autorytatywne gremia lub jednostki”<sup>70</sup>. Norma rozumiana jako zbiór reguł, które określają sposób użycia elementów językowych, była odnoszona do jednej tylko odmiany polszczyzny – języka ogólnego, zwanego też literackim, inteligenckim, językiem warstw wykształconych itp. Stanisław Szober we wstępie do *Słownika ortoepicznego* (1937) pisał, że „w określaniu poprawności językowej oparł się [...] na trzech sprawdzianach: na języku literackim pisarzy XIX i XX wieku, na zwyczajach wykształconej mowy potocznej i na krytycznej ocenie językoznawczej”<sup>71</sup>.

Zastosowanie w językoznawstwie (także normatywnym<sup>72</sup>) metodologii strukturalistycznej spowodowało inne ujęcie zjawiska normy językowej. Nowe stanowisko w tej kwestii w odniesieniu do polszczyzny pierwsza sformułowała Halina Kurkowska w podręczniku *Kultura języka polskiego* z r. 1971. W części teoretycznej tego podręcznika, w której jest zawarta pierwsza polska teoria kultury języka, autorka definiuje normę jako „zbiór zaaprobowanych przez dane społeczeństwo jednostek językowych oraz reguł określających zasięg realizacji związków między tymi jednostkami w tekstach”<sup>73</sup>. Norma została więc potraktowana jako „część języka”, pewien wybór elementów systemu, a nie zbiór zewnętrznych wobec języka reguł czy zasad.

Takie myślenie o normie zmieniło zasadniczo sposób jej traktowania, przede wszystkim opisu, który musiał zostać pozbawiony elementów zakazowo-nakazowych i stać się zdawaniem sprawy z aprobowanych społecznie zachowań językowych użytkowników języka<sup>74</sup>. Podobne ujęcie normy odnajdujemy w pra-

<sup>68</sup> Por np. *Słownik synonimów* A. Dąbrowski, E. Geller i R. Turczyńska, Warszawa 1995, s. 300.

<sup>69</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, pod red. M. Szymczaka, t. II, Warszawa 1979, s. 389.

<sup>70</sup> D. Buttler, *Zróźnicowanie współczesnej normy językowej*, „Prasa Techniczna” 1985, nr 3, s. 20.

<sup>71</sup> S. Szober, *Słownik ortoepiczny*, Warszawa 1937, s. XI.

<sup>72</sup> W tym zakresie największe osiągnięcia miało Praskie Koło Lingwistyczne i jego kontynuatorzy, np. Alois Jedlička i František Daneš. Wywarli też oni wpływ na poglądy polskich językoznawców, m.in. Haliny Kurkowskiej, na istotę normy językowej.

<sup>73</sup> *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971, s. 18. Autorka zaznacza, że wzoruje tę definicję na poglądach zawartych w pracach strukturalisty pochodzenia rumuńskiego Eugeniusza Coseriu, zwłaszcza w książce *Sistema, norma y habla*, Montevideo 1952.

<sup>74</sup> Nieco później wyróżniono – za uczonymi czeskimi – pojęcie kodyfikacji normy i opisano jej stosunek do normy; zagadnienie to jest omówione obszernie na s. 60–64.

cach późniejszych – Danuty Buttler<sup>75</sup>, Jana Miodka<sup>76</sup>, a także w haśle „norma językowa” w *Encyklopedii języka polskiego*<sup>77</sup>. Taką koncepcję normy przyjmujemy także w niniejszej pracy<sup>78</sup>.

Przyjęcie koncepcji normy jako jednej z wewnętrznych struktur samego języka doprowadziło do nowych pytań – o stopień uświadamiania sobie normy przez jej użytkowników oraz o jej wewnętrzne zróżnicowanie.

Dla tych kwestii istotne znaczenie miała teza Danuty Buttler o tym, że praktyka językowa osób mówiących po polsku wskazuje na konieczność wyróżniania **normy** spontanicznej, **naturalnej**, i **normy skodyfikowanej**<sup>79</sup>. Ta pierwsza jest charakterystyczna dla wszystkich odmian języka, a wyraża się umiejętnością wyboru takich środków językowych, które są przyjęte w danej grupie, jako charakterystyczne dla niej i konstytuujące odmianę języka, której ta grupa używa (np. gwarę ludową, środowiskową itd.). Norma naturalna (realna) kształtuje się spontanicznie w toku długotrwałego używania określonych środków językowych, a obejmuje te środki, które wykazały swoją przydatność, „zdały egzamin sprawności komunikatywnej”<sup>80</sup>. Powstaje więc ona poprzez intuicyjne naśladowanie określonych sposobów mówienia. Choć nie jest formalnie zestawiona (spisana), na ogół jest dość jasno określona w danej grupie społecznej. Przekroczenie jej naraża na sankcje w formie dezaprobaty (od wyśmiania, do podejrzliwości i ostracyzmu). Norma realna jest w zasadzie równa uzusowi w danej grupie, choć uboższa od niego o elementy nowe lub mało upowszechnione.

**Norma skodyfikowana** jest kształtowana z udziałem refleksji językowej i świadomego odwoływania się do tradycji oraz znajomości systemu językowego. Jest to norma ujęta w opisy, przepisy i wzory. Występuje tylko w odmianie ogólnej języka. Staje się przedmiotem nauczania i popularyzacji, jest nieprze-

---

<sup>75</sup> „Zbiór środków językowych nie tylko powszechnie używanych, ale zaaprobowanych przez pewną zbiorowość, uznanych za wzorcowe”, w artykule *Teoria kultury języka i jej podstawowe pojęcia*, „Prasa Techniczna” 1985, nr 2, s. 13; także: „Zbiór środków słownych i gramatycznych o największym stopniu stabilizacji i najszerszym zasięgu w tekstach, uznawany za wzorzec przez społeczność mówiącą danym językiem”, w artykule *Zróżnicowanie współczesnej normy językowej*, jw., s. 20.

<sup>76</sup> Definicja dana przez niego w artykule *O normie językowej*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 74, jest dwudzielna. W pierwszej części autor określa normę jako zbiór „historycznie zrealizowanych możliwości systemu, przyjętych i obowiązujących w danym społeczeństwie”, w drugiej – powtarza przytoczoną tu definicję Haliny Kurkowskiej.

<sup>77</sup> „Norma językowa to zbiór tych wszystkich środków danego języka (tzn. głosek, morfemów, wyrazów, sposobów ich wymawiania i łączenia w większe całości itp.), które dzięki aprobacie społecznej muszą być właśnie tak używane przez wszystkie osoby mówiące tym językiem, gdyż w przeciwnym wypadku odbiorca odczuwa, że nie mówi się tak, «jak się powinno mówić»” (EJP, s. 253). Autorem hasła jest Walery Pisarek.

<sup>78</sup> Obszerne omówienie różnych koncepcji normy językowej znajduje się w książkach J. Miodka *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wrocław 1983 oraz M. Bugajskiego *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993.

<sup>79</sup> Przedstawiona po raz pierwszy w artykule *Zróżnicowanie współczesnej normy językowej*, jw., s. 20.

<sup>80</sup> Ibidem.

rwanie kultywowana, rozwijana świadomie i celowo. Przestrzega się jej z wyboru i z potrzeby wewnętrznej lub społecznej.

Dostrzeżenie istnienia normy poza językiem ogólnym i wprowadzenie pojęcia normy realnej jest istotną nowością w rozważaniach teoretycznych z zakresu kultury języka. Jest to zresztą naturalna konsekwencja traktowania normy jako wewnętrznego składnika określonego języka, a nie jako reguł, formułowanych przez kodyfikatorów. Przyjęcie istnienia normy w każdej odmianie języka pozwala też na bardziej spójny opis wszelkich odmian przez odwołanie się do ich wewnętrznej struktury, a nie tylko przez wymienianie i opis ich elementów składowych (zwykle – słownictwa i frazeologii).

Teorię Danuty Buttler można rozwinąć, uznając, że także w polszczyźnie ogólnej, jako jednej z odmian współczesnego języka, istnieje norma naturalna, realna, a nie tylko norma skodyfikowana. Takie uzupełnienie spostrzeżeń Danuty Buttler jest niezwykle przydatne dla sformułowania koncepcji wewnętrznego zróżnicowania normy w języku ogólnym.

Potrzebę wyróżniania więcej niż jednego poziomu normy w obrębie polszczyzny ogólnej pierwsza dostrzegła Halina Kurkowska. W artykule z r. 1977<sup>81</sup> postulowała uwzględnienie w opisie języka trzech poziomów normy. Pisała wówczas o normie potoczno-użytkowej „dla uczestnictwa minimalnego [w języku]”, normie polszczyzny publicznej, obowiązującej „w uczestnictwie typu «średniego»” oraz normie wzorcowej – „na najwyższym poziomie uczestnictwa w języku”. Bardzo charakterystyczne jest w tym podziale przyjęcie jako kryterium „poziomu uczestnictwa w języku”, a więc faktu socjolingwistycznego. Badaczce chodziło o to, jak można byłoby zmniejszyć stres powstający w trakcie zamierzonego uczestnictwa w kulturze osób, które nie były w stanie sprostać wymaganiom obowiązującej, skodyfikowanej na wysokim poziomie normy językowej. Halina Kurkowska twierdziła, że pomocne może być w tej mierze właśnie zróżnicowanie normy językowej, a dostrzeżenie i usankcjonowanie różnych jej poziomów pozwoli przewyciężyć przekonanie wielu osób, że nie przestrzegając normy wzorcowej, prezentują się jako ludzie niekulturalni.

Ta propozycja Haliny Kurkowskiej pozostała wprawdzie tylko pewnym pomysłem teoretycznym, dała jednak asumpt do dalszych rozważań nad hierarchizacją faktów wewnątrz normy języka ogólnopolskiego. Wynikiem tego było przedstawienie, a także zastosowanie praktyczne, koncepcji dwóch poziomów normy językowej w polszczyźnie ogólnej<sup>82</sup>.

W koncepcji tej wychodzi się z założenia, że te poziomy normy istnieją obiektywnie (można je odtworzyć z zachowań językowych Polaków) i wymagają

---

<sup>81</sup> H. Kurkowska, *Polityka językowa a zróżnicowanie społeczne współczesnej polszczyzny*, [w:] *Socjolingwistyka 1. Polityka językowa*, pod red. W. Lubasia, Katowice 1977, s. 17–25.

<sup>82</sup> Por. A. Markowski, *Przemiany w strukturze normy współczesnej polszczyzny ogólnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, z. 5, s. 89–99. Por. także: *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1995 (zwłaszcza *Uwagi wstępne*, s. 12–16), oraz *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. nauk. A. Markowski, Warszawa 1999, *Słowo wstępne*, s. X, a zwłaszcza hasło problemowe „Norma językowa”, s. 1701–1704.

opisu, a następnie kodyfikacji. Wiele faktów językowych, klasyfikowanych normatywnie, trzeba opisywać z uwzględnieniem obu poziomów normy, a to powinno doprowadzić do nowego opisu normatywnego polszczyzny ogólnej. W tym nowym ujęciu należy różnicować ocenę tych samych zjawisk językowych, w zależności od tego, na poziomie której normy je oceniamy.

Tak więc używanie określenia *mieścić kawę*, połączenia *trzy zwierzęta* czy formy *tę (książkę)* będzie opisane jako charakterystyczne dla tekstów ocenianych na poziomie normy niższej i w niej poprawne, ale w tekstach ocenianych pod kątem normy wysokiej zostanie uznane za niewłaściwe (niepoprawne). W takich tekstach poprawne będą połączenia *mleć kawę*, *troje zwierząt*, *tę (książkę)*.

Z kolei takie formy, jak *(tych) cyklów*, *krokodyłów*, *(ja) wykonywam*, *dziesięcioro przykazań*, pojawią się w tekstach starannych i będą składnikami normy wyższej, nieobecnyymi w tekstach ocenianych pod kątem normy poziomu niższego, gdzie wystąpią tylko warianty *(tych) cykli*, *krokodyli*, *(ja) wykonuję*, *dziesięć przykazań*, obecne zresztą także jako oboczne w normie wyższej. Nie znaczy to jednak, że każda forma językowa, pojawiająca się w uzusie języka ogólnego, będzie akceptowalna na którymś z poziomów jego normy. Poniżej obu poziomów normy znajdują się na przykład innowacje *\*wykonywuję* czy *\*dziesięć dzieci*, a także, z drugiej strony, na przykład formy i konstrukcje dawne, np. *\*te egzamina* czy *\*była piękną i ponętą*.

W pełnym opisie współczesnej polszczyzny kulturalnej należy więc wyróżnić dwa poziomy normy: **normę wzorcową** i **normę użytkową**.

Na **normę wzorcową** składają się te elementy języka i wypowiedzi, które są używane świadomie, z poczuciem ich wartości semantycznej i stylistycznej, a pozostają w zgodzie z tradycją językową, regułami gramatycznymi i semantycznymi polszczyzny oraz tendencjami rozwojowymi, które można w niej obserwować. Są to elementy akceptowane przez zdecydowaną większość wykształconych Polaków, zwłaszcza zaś przez osoby, które polszczyznę ogólną wyniosły z domu i mają wykształcenie więcej niż średnie, a język traktują jako wartość autoteliczną. Aprobata jakiegoś elementu języka lub wypowiedzi na tym poziomie normy opiera się na znajomości historii polszczyzny i jej współczesnych tendencji rozwojowych oraz na tradycji, przekazywanej przez pokolenia w środowisku tzw. starej inteligencji. Przy ocenie faktów językowych uwzględnia się więc w tym wypadku kryterium autorytetu kulturowego<sup>83</sup>.

Przestrzeganie normy wzorcowej jest pożądane we wszystkich kontaktach i rodzajach wypowiedzi o charakterze publicznym, zwłaszcza zaś w tych, które są wzorotwórcze i kulturotwórcze. Dążenie do osiągnięcia poziomu normy wzorcowej powinno więc cechować polszczyznę płynącą ze sceny, z ambony, z trybuny sejmowej; norma ta winna być przestrzegana w języku dziennikarzy i publicystów, polityków, ludzi nauki i innych intelektualistów. Oznacza to, że ocena języka telewizji, radia, prasy, polszczyzny sejmowej i naukowej powinna być dokonywana pod kątem realizacji normy wzorcowej. Należy też nauczać jej w szkołach.

<sup>83</sup> Por. s. 52–53.

30.11.1971 z "Szwajcarskiej" (M., ewentualnie) or

Norma wzorcowa jest normą wysoką, co oznacza, że ci, którzy chcą jej przestrzegać, muszą umieć rozstrzygnąć (nie tylko intuicyjnie, lecz także z uzasadnieniem) wiele skomplikowanych problemów ortoepicznych, a także zastosować się do dość istotnych ograniczeń, na przykład w zakresie wariantywności elementów językowych. Norma ta jest względnie jednolita, ponadśrodowiskowa, ale nieco zróżnicowana regionalnie.

Na poziomie tej normy znajduje się na przykład, w zakresie wymowy, tradycyjny akcent proparoksytoniczny (na trzeciej sylabie od końca) we wszystkich typach form uznawanych za wyjątki od akcentu paroksytonicznego (np. *polityka*, *tego historyka*, *opera*, *siedzieliśmy*, *pisaliście*, *poszukałby*, *zarobiłaby*, *dziewięćset*, *żebyście*)<sup>84</sup>. Ten poziom normy reprezentuje także wymowa [stszał], [tszeba], [romantyzm], [jabłko], [tusz obok || tuż obok<sup>85</sup>] itd.

W zakresie fleksji do normy wzorcowej należą na przykład formy bezokoliczników *mleć*, *pleć*, *stać*, formy czasu przeszłego *melłem*, *pełtaś*, *stał* itd., formy B. lp [jem] *kotlet*, [kroję] *ogórek*, M. lm *postaci* || *postacie*, *aniotowie* || *anieli* || *anioly*, D. lm *uczniów*, *napojów*, *kropel* || *kropli*, N. lm *gałęźmi*, *liśćmi*; stopniowanie syntetyczne *odporny* – *odporniejszy*, *spokojny* – *spokojniejszy*.

W zakresie składni w normie wzorcowej pozostaje m.in. zróżnicowanie znaczeń konstrukcji *dostarczyć coś* ‘całość’ – *dostarczyć czegoś* ‘część, trochę’ (*dostarczyć koks* – *dostarczyć koksu*), używanie konstrukcji *opierając się na czymś* (w znaczeniu przenośnym: *opierając się na danych statystycznych*), łączenie liczebników zbiorowych z nazwami istot niedorośłych i niektórymi rzeczownikami z grupy *pluralia tantum* (*sześcioro prosiąt*, *troje piskląt*, *ośmioro drzwi*, *dwoje grabi*), używanie form 3. osoby lm z wyrazem *państwo* (np. w sformułowaniu *rozumieją państwo* czy w zwrocie adresatywnym *niech państwo przyjdą* itd.).

W zakresie słowotwórstwa dla normy wzorcowej znamienne jest występowanie na przykład formacji typu *matczyny*, *obuwniczy* czy tworzenie zestawień typu *dzień roboczy*, *szyba samochodowa*.

W zakresie słownictwa charakterystyczne jest tradycyjne rozumienie wyrazów, np. *kasa* ‘skrzynka lub szafa do przechowywania pieniędzy’ albo ‘pomieszczenie, w którym sprzedaje się bilety’, *pasjonat* ‘człowiek łatwo wpadający w pasję’, *optyka* ‘dziedzina fizyki’, a także posługiwanie się wyrazami w tradycyjnej postaci morfologicznej, na przykład *wyprzedaż*, *nadwerężyć*.

Cechą normy wzorcowej jest używanie związków frazeologicznych w tradycyjnej formie, na przykład *odgrywać rolę*, *spełniać funkcję*, *twardy orzech do zgryzienia*, *przyjść do kogoś w gości*, i w tradycyjnym znaczeniu, np. *sapakami karmiony* ‘sprytny, przebiegły’, *śmiać się w kulak* ‘ironicznie, ale potajemnie’, *cienko prząść* ‘być słabego zdrowia’ albo ‘być w kłopotach finansowych’.

<sup>84</sup> A w formach 1. i 2. osoby lm trybu przypuszczającego – na czwartej sylabie od końca: *zrobilibyśmy*, *czekali byście*.

<sup>85</sup> Są to równoprawne warianty: pierwszy z nich charakterystyczny dla polszczyzny północno-wschodniej, drugi dla południowej i zachodniej.

**Norma użytkowa** obejmuje zbiór wyrazów, ich form i połączeń, używanych w kontaktach swobodnych, nieoficjalnych, o różnorodnej tematyce. Chodzi więc o zespół środków językowych charakterystycznych przede wszystkim dla tych typów kontaktów, w których język traktuje się jako narzędzie przekazu informacji, perswazji itd., czyli w których przypisuje się mu wartość użytkową. Opisując pewne elementy językowe jako pochodzące z poziomu normy użytkowej, a więc akceptując je na tym poziomie, bierze się pod uwagę stopień rozpowszechnienia danego środka językowego, jego użyteczność i sprawność komunikatywną (np. ekonomiczność, prostotę, wyrazistość), w mniejszym zaś stopniu – zgodność z tradycją czy systemem językowym.

Norma użytkowa zawiera wiele elementów współfunkcyjnych, o różnych typach wariantywności. Jest zróżnicowana zarówno ze względu na zasięg, jak i na jakość używanych środków językowych. Z tego powodu można w niej wyróżnić: **normę profesjonalną**, **normę potoczną regionalną** i **normę potoczną ogólną**.

**Norma profesjonalna** obejmuje te elementy języka prymarnie pisanego, używane w kontaktach sformalizowanych (w tekstach piśmiennictwa naukowego, technicznego i kancelaryjnego), które są aprobowane w danym środowisku, ale które pozostają poniżej normy wzorcowej, np. składnia *badania na coś*, np. *badania na cukier we krwi*; w odpowiedzi *na...*, w nawiązaniu *do...*, w oparciu *o...*, formacje: *elektrofiltr*, *tonokilometr*, *zachorowalność*, *roboczodni*, neosemantyzmy: *trywialny* ‘nieodkrywczy, banalny’ (*trywialne postępowanie badawcze*), *generacja* ‘typ, rodzaj’ (*nowa generacja telefonów komórkowych*), *formuła* ‘typ, zestaw’ (*kosmetyki o nowej formule*) itd.

**Norma potoczna regionalna** obejmuje te regionalizmy, które są traktowane jako pozostające poniżej normy wzorcowej<sup>86</sup>. W zakresie wymowy będzie to na przykład artykulacja [bieźmy], [suhy] czy [świnia], [czwarty], [Litwa]<sup>87</sup>. W zakresie fleksji – wołączowa forma mianownika, charakterystyczna dla polszczyzny południowej; także np. południowopolskie używanie wyrażenia *na pole* ‘na zewnątrz, na dwór’ i formy dokonanej *ogłdnąć* (czyli: *Wujciu Wiesiu, wyszedł na pole, żeby ogłdnąć kurczęta*). W potocznej normie regionalnej mieszczą się też regionalizmy słownikowe, np. krakowskie *borówka* ‘czarna jagoda’, *grysik* ‘kasza manna’, *drzewko* ‘choinka’, poznańskie *rojber* ‘urwis, nicpoń’, *tytka* ‘papierowa torebka’, białostockie *oładki* ‘placki ziemniaczane’, *pastka* ‘pułapka na myszy’.

Jeśli chodzi o **normę potoczną ogólną**, to stanowi ona trzon normy użytkowej; jest charakterystyczna dla tekstów nieoficjalnych, powstających w aktach komunikacji zachodzących między uczestnikami dobrze się znającymi, czyli w tej odmianie polszczyzny, którą wielu badaczy nazywa językiem potocznym.

<sup>86</sup> Pewna część regionalizmów mieści się bowiem (jako formy wariantywne) w normie wzorcowej, np. udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa [rug ulicy] czy wymowa ɲ w wyrazach polskich przed głoskami tylnojęzykowymi: [sukieńka], [okieńko].

<sup>87</sup> Wymowa ogólnopolska to: [bieszmy], [suchy], [śfinia], [czfarty], [Litfa].

W zakresie wymowy na poziomie normy użytkowej<sup>88</sup> charakterystyczne jest akcentowanie paroksytoniczne wszystkich wyrazów i ich form (z wyjątkiem pewnych wyrazów-cytatów i określonego typu skrótowców<sup>89</sup>), czyli (np. *polityka*, *tego historyka*, *opera*, *siedzieliśmy*, *pisaliście*, *czekaliście*, *dziewięćset*, *żebyście*). Ten poziom normy reprezentuje także wymowa [szczał], [czszeba], [romantysm], [japłko].

W zakresie fleksji na poziomie normy użytkowej są na przykład formy bezokoliczników *mieścić*, *pielić*, *ścielić*; formy czasu przeszłego *mieściłem*, *pielitaś*, *ścielił* itd., B. lp [jem] *kotleta*, [kroję] *ogórka*, [kup mi] *loda*; M. lm *postacie*, *anioty*, D. lm *kropki*, N. lm *liściami*, *gałęziami*; stopniowanie: *odporny* – *bardziej odporny*, *spokojny* – *bardziej spokojny*.

Jeśli chodzi o składnię, to w zakresie normy użytkowej mieści się konstrukcja *dostarczać coś* (bez zróżnicowania 'całość – część'), zwrot *w oparciu o coś* (w znaczeniu przenośnym: *w oparciu o dane statystyczne*), używanie liczebników głównych w połączeniu z nazwami istot niedorośliwych i pewnymi rzeczownikami z grupy *pluralia tantum* (*sześć prosiąt*, *trzy pisklęta*, *osiem drzwi*), a określeń ze słowem *para* z innymi wyrazami tego rodzaju (*dwie pary grabi*), używanie form 2. osoby lm z wyrazem *państwo* (np. w sformułowaniu *rozumiecie państwo* czy w zwrocie adresatywnym *przyjdzie państwo* itd.).

W zakresie słowotwórstwa w normie użytkowej typowe jest tworzenie przymiotników z formantem *-owy* od niemal wszystkich podstaw rzeczownikowych (*obuwiaowy*, *wiedzaowy*, *pomocowy*, *ślicznościowy*), a także posługiwanie się formacjami złożonymi typu *autoszyba*, *supersilny*, *ekstrazabawa*.

Dla normy użytkowej typowa jest też akceptacja licznych neosemantyzmów, np. *sensat* 'człowiek wszędzie węszący sensację', *pasjonat* 'człowiek z pasją oddający się jakiemuś pożytecznemu zajęciu', *kasa* 'pieniądze, zwłaszcza duża ich suma'. Występują także zapożyczenia, zwykle anglicyzmy, np. *lunch*, *billboard*, *dealer*, *leasing*, *haker*, *e-mail*; to zjawisko jest typowe zwłaszcza dla normy profesjonalnej. W normie użytkowej mieszczą się liczne ekspresywizmy (np. *czubek*, *oszołom*, *komuch* – to zjawisko jest typowe dla normy potocznej); akceptuje się też używanie wyrazów w nowej postaci morfologicznej (*wysprzedaż*, *nadwyreżyć*, *te derby*).

Dopuszczalne są nowe postaci frazeologizmów, na przykład *spełniać rolę*, *trudny orzech do zgryzienia*, a także nowe rozumienie związków frazeologicznych, np. *śmiać się w kula* 'ironicznie i jawnie, prosto w oczy', *cienko prząść* 'być w jakichkolwiek kłopotach'.

Nie każdy element języka można opisać na obu poziomach normy. W wielu wypadkach nie występuje wariantywność<sup>90</sup> możliwa do zinterpretowania normatywnego. Na przykład w celowniku liczby mnogiej wszystkie rzeczowniki

<sup>88</sup> W zasadzie we wszystkich jej trzech odmianach, dlatego dalej piszemy ogólnie o normie użytkowej, choć w większości wypadków przykłady pochodzą z polszczyzny potocznej ogólnej.

<sup>89</sup> Np. *fair play* [ferplej], *jury* [żiri], *purée* [pire, pjure], *PSL* [peesel]; ale już dopuszczalne: *PKO* [pekao].

<sup>90</sup> Więcej o wariantach w normie i ich typach zob. s. 37–41.

zob. [nieczytelny]



mają jedną końcówkę (-om), odmiana wielu przymiotników nie dopuszcza różnych form fleksyjnych, semantyka licznych słów nie budzi wątpliwości, składnia zgody czy rzędu jest często niewariantywna.

W innych wypadkach pojawia się tylko opozycja: normatywny (na obu poziomach) – nienormatywny. Poprawna jest więc np. dopełniaczowa forma dopełnienia bliższego w zdaniu zaprzeczonym (*Nie czytam książki*) w opozycji do niepoprawnej formy biernikowej takiego dopełnienia (*\*Nie czytam książkę*). Zgodne z normą, na obu jej poziomach, są mianownikowe postaci wyrazów *peruka, łabędź, krokiew, kontrola* itd., a niezgodne z nią (niepoprawne): *\*perułka, \*łabądz, \*krokwia, \*kontrol*. Normatywne są formy *dziećmi, siemienia, kisielu*, nienormatywne – *\*dzieciami, \*siemia, \*kiślu*. Zgodna z oboma poziomami normy jest wymowa [cukierek], [miasto || mjasto], [byliśmy], poniżej normy: *\*[cuke- rek], \*[mniasto], \*[byliźmy]*. W takich wypadkach dochodzi do neutralizacji opozycji obu poziomów normy na rzecz normy inwariantnej, tożsamej z wzorcową<sup>91</sup>.

Jak więc widać, **wydzielenie poziomu normy użytkowej nie oznacza wcale, że wszelkie elementy występujące w tekstach współczesnej polszczyzny są aprobowane jako normatywne. Wyróżnianie poziomu normy użytkowej wręcz zakłada istnienie form poniżej tego poziomu, a więc elementów nienormatywnych.** Niewątpliwie są nimi na przykład pewne dialektyzmy fonetyczne, np. *\*[lyst], \*[mogie], \*[poczeba], \*[misch]*, określone formy fleksyjne, np. D. lm *\*myszów*, N. lm *\*przyjacielami, \*pieniądzami, \*bojała się, \*pęknął*, czy konstrukcje składniowe, np. *\*szukać za czymś, \*podobny na kogoś*. Poniżej poziomu normy użytkowej pozostają też pewne neosemantyzmy, np. *wpływowy* ‘łatwo ulegający wpływom’, *obrzydliwy* ‘łatwo brzydzący się czymś’, a także zbędne zapożyczenia (np. *shop, market*).

Opis polszczyzny ogólnej w kategoriach dwóch poziomów normy nie oznacza więc bynajmniej automatycznego włączania wszystkich elementów pojawiających się w tej odmianie języka do poziomu normy użytkowej.

Nie znaczy to, rzecz prosta, że kwalifikacja normatywna wszystkich elementów języka ogólnego nie nastęrcza kłopotów. Językoznawcy normatywiści często stają przed problemem właściwej oceny konkretnych elementów językowych, znajdujących się na granicy poziomów: „nieakceptowalne – użytkowe” (np. *wziąć, [widzę] tych duchów, koniami, chemikalii, [wyrwać] zęba*) lub, rzadziej, „użytkowe – wzorcowe” (np. *tego fizyka*). Wynika to z zasadniczej cechy normy językowej, jaką jest jej zmienność.

**Norma jest bowiem ze swej natury dynamiczna**, gdyż język ciągle się zmienia, zarówno w wyniku tendencji wewnętrznych, jak i wskutek ewolucji przyzwyczajzeń językowych jego użytkowników i zmian w rzeczywistości

<sup>91</sup> Rozpowszechnienie elementów początkowo nienormatywnych może prowadzić do ich przechodzenia na poziom normy użytkowej; tak dzieje się np. z konstrukcją składniową typu *przed i po wojnie*, która jest na pograniczu błędu składniowego i normy profesjonalnej (w normie wzorcowej pozostaje połączenie: *przed wojną i po jej zakończeniu*). Podobnie czasownik *wnioskować* w nowym znaczeniu ‘zgłaszać wniosek’ czy rzeczownik *dieta* ‘sposób odżywiania się’, nieakceptowane w normie wzorcowej, stają się elementami normy profesjonalnej (odpowiednio: języka polityków i języka medycznego).

zewewnętrznej. Mówimy więc o ciągłej **ewolucji normy**, przy czym szybciej zmienia się norma użytkowa, zwłaszcza potoczna, wolniej – norma wzorcowa. Ale jednocześnie warunkiem skuteczności języka jest to, by był on stabilny, gdyż bez tego jego używanie byłoby niemożliwe. Dlatego w normie zawsze trwa wewnętrzne napięcie między elementami nowymi, dopiero do niej wchodzącymi, a tymi, które w niej są zadomowione, i tymi, które powoli z niej ustępują; między tendencjami dominującymi a marginalnymi; między modelami produktywnymi a nieproduktywnymi. „Stan chwiejnej równowagi normy oscylującej między zachowaniem tradycji a tendencjami innowacyjnymi badacze<sup>92</sup> nazywają jej elastyczną stabilnością”<sup>93</sup>.

## 6. Warianty w normie i ich typy

Równowagę i względną stabilność normy, o których była mowa w zakończeniu poprzedniego rozdziału, można zachować dlatego, że zmiany w niej zachodzące, choć stałe, są jednak powolne i nie polegają na tym, że jeden element językowy jest od razu zastępowany innym; oba elementy „współistnieją” w normie przez pewien, czasem nawet bardzo długi czas<sup>94</sup>. W wyniku tego w normie mamy liczne środki oboczne, równoległe, pełniące w zasadzie tę samą funkcję, czyli **warianty językowe**. Jeżeli warianty istnieją w obrębie jednego poziomu normy, to mówimy o wariantowości wewnątrzpoziomowej. Występuje ona zwłaszcza w obrębie normy użytkowej, która – jak pisaliśmy – ewoluuje szybciej, np. łatwiej przyswaja nowe elementy.

Charakterystyczna jest także międzypoziomowa wariantowość środków językowych: jeden z wariantów występuje wówczas w normie wzorcowej, drugi w użytkowej, w której zresztą użycie wariantu z poziomu normy wzorcowej jest w większości wypadków możliwe<sup>95</sup>. Przykładem takich wariantów jest oboczność form B. lp nazw potraw mięsnych: (*zjeść, usmażyć*) *befszyk* || *befszyka, filet* || *fileta, klops* || *klopsa, kotlet* || *kotleta, krokiet* || *krokieta, pasztecik* || *pasztecika, pierożek* || *pierożka, pieróg* || *pieroga, serdelek* || *serdelka, szaszłyk* || *szaszłyka* itd. Formy dopełniaczowe biernika tych rzeczowników są charakterystyczne tylko dla normy potocznej; formy mianownikowe mogą wystąpić na obu poziomach normy.

Warianty występują na wszystkich płaszczyznach organizacji języka; mamy więc warianty fonetyczne ([jabłko] || [japłko], [pozytywiźmie] || [pozytywizmie]),

<sup>92</sup> Terminu tego używali głównie badacze czescy z Praskiego Koła Lingwistycznego i ich kontynuatorzy.

<sup>93</sup> D. Buttler, *Zróznicowanie współczesnej normy językowej*, „Prasa Techniczna” 1985, nr 3, s. 21.

<sup>94</sup> „Rekordzista” pod tym względem jest w polszczyźnie oboczne występowanie dwóch form czasu przyszłego złożonego – jednej z bezokolicznikiem, drugiej – z dawnym imiesłowem na -ł, czyli oboczność typu: *będę pisać* – *będę pisał (pisała)*, która istnieje w języku od XV w. i dotąd żaden z wariantów nie zdominował drugiego.

<sup>95</sup> Niekiedy takie użycie ma jednak znamiona naruszenia normy stylistycznej, np. jeśli w wypowiedzi potocznej użyłoby się określenia *sześcioro prosiąt* lub formy *te postaci*, charakterystycznych dla normy wzorcowej, powstałby tekst niespójny stylistycznie.

fleksyjne (*poranku* || *poranka*, *prysnął* || *prysł*, *bardziej doświadczony* || *doświadczniejszy*), słowotwórcze (*kogucik* || *kogutek*), składniowe (*zakazywać jeść słodycze* || *zakazywać jedzenia słodyczy*, *obrać dowódcą* || *obrać na dowódcę*, *równorzędny z czymś* || *wobec czegoś*, *grzeczność dla kogoś* || *wobec kogoś* || *w stosunku do kogoś*), leksykalne (*szmalec* || *smalec*, *sadź* || *szadz*, *kościółek* || *kościółek*), frazeologiczne (*chylić przed kimś czoła* || *czoło*, *głos wołającego na puszczy* || *głos wołający na puszczy*, *oddzielać ziarno od plew* || *odsiewać ziarno od plew*).

Ze względu na stosunek do siebie elementów wariantywnych można wyróżnić trzy typy wariacji w normie: wariację alternatywną, recesywną i ekspansywną.

**Wariacja alternatywna** obejmuje warianty równoległe (alternatywne), mające oparcie w dwóch modelach systemu, równouprawnione w normie; wybór jednego z wariantów zależy od użytkownika języka. Takimi wariantami alternatywnymi są formy dopełniacza liczby pojedynczej wielu rzeczowników męskozwrotnych, np. *przystanku* || *przystanka*, *poranku* || *poranka*, *abażuru* || *abażura*, *adapteru* || *adaptera*, formy mianownika liczby mnogiej niektórych rzeczowników rodzaju męskoosobowego, np. *filolodzy* || *filologowie*, *geolodzy* || *geologowie*, *psycholodzy* || *psychologowie*. Wariantami alternatywnymi są także formy czasu przyszłego czasowników niedokonanych, np. *będę spał* – *będę spać*, *będzie chodziła* – *będzie chodzić*. W zakresie wymowy warianty alternatywne tworzą np. pary: [sęs] || [sens], [konsul] || [kąsul], [bud-żet] || [budżżet], [chslesztny] || [chslesztny]. Takie warianty mogą stanowić także dwa równorzędne modele reakcji, np. *zastrzeżenia do kogoś* || *wobec kogoś*, *przyjazny komuś* || *przyjazny dla kogoś*, *wysłuchać czego* || *wysłuchać co*. Jako warianty alternatywne można traktować synonimy całkowite (jednoznaczniki), np. *szybko* || *prędko*. Wariantów alternatywnych nie jest w normie dużo i mają one tendencję do rozpadu, zwykle przez określone nacechowanie jednego z członów pary alternatywnej (zob. dalej, s. 40–41).

O **wariacji recesywnej** mówimy wówczas, gdy jeden z elementów obocznych wychodzi już z obiegu, jest przestarzały, a przez to ma ograniczony zakres użycia, drugi zaś jest neutralny. Wariantami recesywnymi są np. formy dopełniacza liczby mnogiej wielu rzeczowników rodzajów męskich z końcówką *-ów*, w stosunku do neutralnych dziś form z końcówką *-y*: *pisarzów* || *pisarzy*, *graczów* || *graczy*; także: *funduszów* || *funduszy*, *zniczów* || *zniczy*. W zakresie wymowy recesywne są warianty [gienerał], [inteligencja], [tysz] w stosunku do neutralnych [generał], [inteligencja], [tesz]. Recesywna jest forma *w oddziale* (neutralna: *w oddziale*). Taką samą wartość ma wyrażenie *proszek od bólu głowy*, w porównaniu z neutralnym wariantem *proszek przeciw bólowi głowy*. Recesywna jest składnia z tzw. dopełniaczem cząstkowym przy wielu czasownikach, np. *dopić czegoś wobec dopić coś* (por. *dopić herbaty* || *dopić herbatę*), *uchylić czegoś wobec uchylić coś* (por. *uchylić okna* || *uchylić okno*). Wyraźnie recesywne jest dziś znaczenie związku frazeologicznego *artysta z bożej łaski* ‘artysta utalentowany, z powołaniem’, neutralne stało się nowsze – ‘artysta samorodny, bez odpowiedniego wykształcenia, mierny’. Warianty recesywne są pozostałościami dawnych modeli systemowych, dziś ograniczonymi do użyc jednostkowych, a także (zazwyczaj) do języka najstarszego pokolenia Polaków. Występują

zwykle w normie wzorcowej, w normie użytkowej spotyka się tylko te z nich, które zostały „przeszeregowane stylistycznie” i zaliczone do elementów potocznych (np. wymowa [tysz], [bidny], [kobitka]).

Z **wariancją ekspansywną (innowacyjną)** mamy do czynienia wówczas, gdy do normy językowej wchodzi z uzusu elementy nowe, innowacje językowe<sup>96</sup>. Mogą one być: 1. rezultatem działania tendencji wyrównawczych w języku (np. forma biernika lp *tą*, która jest regularna, por. *tamtą*, *ową*, nie: *\*tamtę*, *\*owę*; formy *liściami*, *dłoniami* – wyrównane do zdecydowanej większości form z końcówką *-ami*; tak samo należy tłumaczyć wyrównania akcentowe); 2. wynikiem dążności do uproszczenia form (np. formy *\*tych kocy*, *\*tych materacy* są prostsze od tradycyjnych *koców*, *materaców*); 3. rezultatem tendencji do wyrazistości form językowych (np. formy stopniowania opisowego przymiotników nie powodują zmian w obrębie ich tematów, por. *bardziej czysty* i *czystszy*, *bardziej biały* i *bielszy*) albo – wreszcie – 4. wynikiem mody językowej i wpływów obcych (np. *lider*, *prezydencja* w stosunku do tradycyjnych *przywódca*, *przewodnictwo*). Warianty innowacyjne występują wyłącznie w normie użytkowej; jeśli zostają uznane także za składnik normy wzorcowej, przekształcają się w warianty alternatywne.

Można wskazać zależność między sytuacją rozwojową języka a liczebnością wariantów określonego typu. Otóż jeżeli w normie pojawia się dużo wariantów innowacyjnych, jesteśmy świadkami szybkich przeobrażeń w języku, zwykle powodowanych czynnikami zewnętrznymi<sup>97</sup>. Duża liczba wariantów alternatywnych świadczy o trwającej długo stabilizacji języka (zwykle także sytuacji socjolingwistycznej). Rozrost wariantów recesywnych jest zazwyczaj wynikiem stabilizacji po okresie przemian i zapowiedzią mniej intensywnego rozwoju języka.

Zmienność języka i jego normy powoduje też stałe przemiany w zakresie wariantów językowych, jako tych elementów, które stanowiąc pewien nadmiar w języku, są najbardziej podatne na usuwanie z niego. Nie oznacza to, oczywiście, konieczności eliminacji z normy jednego z wariantów, choć takie zjawisko też zachodzi.

Jeżeli chodzi o szybkość przemian, to najwyraźniejsza jest ona w zakresie **wariancji recesywnej**. Warianty recesywne, i tak już ograniczone do normy wzorcowej, stopniowo stają się elementami na tyle rzadkimi, że przestają być traktowane jako składniki normy. Na przykład w drugiej połowie XX w. wycofała się ostatecznie końcówka *-yj* z dopełniacza liczby mnogiej pewnych rzeczowników (*tych lekcyj*, *tych wakacyj*, *tych relacyj*). Zniknęła z normy składnia *współczuć* z *kimś*, odnotowywana jako wariantywna (choć rzadka) do *współczuć komuś* jeszcze w *Słowniku poprawnej polszczyzny* z r. 1973. Na próżno szukać w nowszych słownikach języka polskiego<sup>98</sup> wyrazów *trybuszon* i *butersznyt*, odnotowanych także w słowniku poprawnościowym z r. 1973 – zostały wyparte

<sup>96</sup> O istocie i typach innowacji zob. s. 41–45.

<sup>97</sup> W takiej sytuacji jest polszczyzna od r. 1990.

<sup>98</sup> Np. w *Słowniku języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, *Słowniku współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, *Innym słowniku języka polskiego*, pod red. M. Bańki, *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego.

(bit y...)

z języka przez ich nowsze warianty: *korkociąg* i *kanapkę*. Niedługo zapewne wyjdą z użycia formy *wykonywam*, *przekonywam* itd., dziś już wyraźnie ustępujące miejsca późniejszym wariantom *wykonuję*, *przekonuję*.

Niekiedy warianty te pozostają składnikiem związków frazeologicznych i w ten sposób utrzymują się w normie, ale już nie jako element oboczny, lecz jako relikwety językowe. Tak stało się niegdyś z formami D. lp *pałaca*, *woza*, które pozostały w związkach: *Wart Pac pałaca* i *Przyszła koza do woza*. Składnię *na puszczy*, dawniej oboczną do *w puszczy*, odnajdujemy w powiedzeniu *głos wołającego* || *wołający na puszczy*, a składnia *w pustyni* (por. „*Kto zawsze tylko żył w pustyni*” K. Przerwa-Tetmajer) alternatywna do *na pustyni*, obecna w polszczyźnie jeszcze na początku XX w., pozostała tylko w tytule powieści Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy* i dzięki temu, że książka ta jest wciąż lekturą szkolną, tkwi w świadomości Polaków<sup>99</sup>.

Nieco dłużej trwa rozwój **wariantów innowacyjnych**. Ich wynikiem jest zwykle wejście wariantów innowacyjnych do normy polszczyzny. Jeżeli zatrzymają się one na poziomie normy użytkowej, pozostają wariantami w jakiś sposób nacechowanymi i niemożliwymi do wymiennego użycia w każdym typie tekstów. Taka jest dziś sytuacja form *tych uczni*, (*zjeść*) *loda*, [fizyka], *w pierwszym rzędzie*, które – jako ograniczone do polszczyzny potocznej – nie są w dalszym ciągu wariantami alternatywnymi dla: *tych uczniów*, (*zjeść*) *lody*, [fizyka], *przede wszystkim*. Jeżeli jednak warianty innowacyjne zostaną uznane za składnik także normy wzorcowej, przekształcają się w warianty alternatywne. Tak stało się z wyrażeniem *na adres* (*wysłać coś*), które współcześnie jest wariantem alternatywnym wyrażenia *pod adresem*, a jeszcze na początku lat 90. XX w. było uważane za pozostające poniżej normy.

Zdarza się i tak, że warianty innowacyjne nie tylko zyskują rangę wariantów alternatywnych, ale stopniowo wypierają z użycia swoje odpowiedniki i stają się wariantami neutralnymi w wariacji recesywnej. Tak więc innowacyjne niegdyś formy *szepczę*, *drepczę*, *chichoczę*, *łaskoczę*, *migoczę* itp. nie tylko zyskały status form równoprawnych z uzasadnionymi systemowo i historycznie formami *szepcę*, *drepcę*, *chichoć*, *łaskoć*, *migocę*<sup>100</sup>, ale współcześnie są częściej używane i odczuwane jako neutralne, podczas gdy dawne formy regularne stają się recesywnymi (rzadkimi, przestarzałymi).

Ewolucja w stronę recesywności jednego z członów pary **wariantów alternatywnych** to tylko jeden z kierunków rozwoju tego typu wariacji. Likwidacja jej następuje częściej w wyniku procesów różnicowania semantycznego, stylistycznego bądź zakresowego wariantów.

Zróżnicowanie semantyczne dokonało się na przykład w ciągu XX w. w synonimicznych początkowo parach przymiotników *inteligencki* – *inteligent-*

<sup>99</sup> Wariantywność obu tych rzeczowników była zapewne podtrzymywana przez ich dawniejszą bliskość znaczeniową: oba były nazwami miejsca pustego, bezludnego, dopiero później uszczegółowiono ich sensy i dokonała się repartycja znaczeń, istniejąca do dzisiaj.

<sup>100</sup> Formy te są wynikiem regularnej wymiany *t* : *c* w temacie czasownika (*szeptać* – *szepczę*, *dreptać* – *drepcę* itd.).

ny<sup>101</sup>, *owocny* – *owocowy*<sup>102</sup>, *dziecinny* – *dziecięcy*<sup>103</sup>. Trwa różnicowanie znaczeń przymiotników *wieczorny* i *wieczorowy*, *śnieżny* i *śniegowy*<sup>104</sup>, rzeczowników *pielęgnacja* i *pielęgowanie*.

Częste jest także różnicowanie stylistyczne dawnych wariantów alternatywnych. Formy *kobita*, *gorąc*, *mazia*, *tańcować* są dziś współcześnie nacechowane potocznością wobec wariantów *kobieta*, *gorąco*, *maż*, *tańczyć*, neutralnych stylistycznie. Formy mianownika liczby mnogiej z końcówką *-owie* mają często odcień wyrażania szacunku (*profesorowie*, *antropologowie*) wobec postaci neutralnych z końcówką *-y* (*profesorzy*, *antropolodzy*). Wyrażenia przyimkowe *na ulicy*, *na placu* (*mieszkać*) są ogólne, z lekkim odcieniem potocznym, zaś *przy ulicy*, *przy placu* to sformułowania urzędowe.

Rysuje się także podział zakresu używania między wariantami alternatywnymi – regionalizacja bądź profesjonalizacja jednego z nich. Na przykład formy *oglądnać*, *ta cytata* są południowopolskie wobec ogólnopolskich *obejrzyć*, *ten cytat*. Nazwa *śmigłowiec* jest terminem wojskowym, podczas gdy *helikopter* pozostał wyrazem języka ogólnego itd.

Ograniczenie istniejącej wariantywności poprzez wyjście z obiegu któregoś z wariantów albo ich specjalizację znaczeniową, zróżnicowanie stylistyczne i zakresowe lub ograniczenie łączliwościowe nie powoduje jednak likwidacji samego zjawiska, gdyż jednocześnie rozwój gramatyczny, leksykalny i semantyczny języka powoduje powstanie nowych wariantów w kolejnej normie językowej. Proces ten trwa tak długo, jak długo żyje język.

## **7. Innowacje językowe a błędy językowe. Kryteria oceny innowacji: zasady wydzielenia, istota poszczególnych kryteriów i ich hierarchizacja**

**Innowacja językowa** jest to każdy nowy element w tekście, uzusie, normie lub systemie. Innowacją jest więc zarówno nowy sposób wymawiania określonej głoski lub połączenia głosek, nowy sposób akcentowania wyrazu, nowa forma fleksyjna bądź wprowadzenie zasady nieodmienności jakiegoś wyrazu, nowy model słowotwórczy, nowy typ połączenia składniowego, jak i nowy wyraz, znaczenie wyrazu czy też nowy frazeologizm.

<sup>101</sup> Por. „Działalność Komisji ogarniała i najniższe pokłady społeczne, zgodnie z ujawnioną przez klasy inteligentne świadomością potrzeby moralnego budzenia ludu” – cytata z XIX w., przytaczany w SJPDor., t. III, s. 234.

<sup>102</sup> Por. cytaty z SJPDor.: „Sady owocne” (Bronisława Ostrowska); „Jesień obfita w uroczystości, w zjazdach, sejmy wszelkiego rodzaju i dla muzyki była owocową – bo żaden z tych świątecznych dni nie obszedł się bez jej współudziału” („Kłosa” 1868).

<sup>103</sup> Pogłosem dawnej wariantywności są używane jeszcze określenia: *pokój dziecinny*, *wózek dziecinny*.

<sup>104</sup> Szerzej o tych parach zob. s. 45.

Innowacje pojawiają się w konkretnych tekstach; jest to proces stały, a innowacje tekstowe są bardzo liczne. Powstają albo nieświadomie, wskutek niedostatecznej znajomości normy językowej, jako wynik nowych skojarzeń językowych, a nawet przejęczyń, albo świadomie – wskutek pojawienia się określonych potrzeb, np. konieczności nazwania nowego zjawiska, uproszczenia sposobu formułowania myśli, przez analogię do zjawisk częstych w języku itd. Większość innowacji tekstowych, zwłaszcza tych nieświadomych, ma charakter jednostkowy lub bardzo ograniczony i nie upowszechnia się. Niektóre okazują się jednak przydatne, są powtarzane w tekstach, czyli wchodzi do uzusu, charakterystycznego dla danego typu tekstów czy języka określonej grupy społecznej. Jeżeli ta przydatność zyskuje aprobatę normatywną, to znaczy, jeśli użytkownicy języka uznają potrzebę akceptacji nowego sposobu mówienia, innowacja wchodzi do normy językowej (zwykle najpierw do normy użytkowej, później także do wzorcowej). Utrwalenie się innowacji w normie prowadzi do jej wejścia do systemu językowego.

Te **innowacje**, które zostały **zaaprobowane** w normie i systemie, to **zmiany językowe**. **Innowacje** zaś, **które nie uzyskały** takiej **aprobaty**, gdyż nie mają uzasadnienia funkcjonalnego, są **błędami językowymi**.

Wszystkie innowacje można podzielić na fonetyczne, gramatyczne (fleksyjne i składniowe), leksykalne (słotwórcze, wyrazowe, semantyczne, frazeologiczne), stylistyczne, a także ortograficzne i interpunkcyjne. Jest to podział formalny, przydatny przy porządkowaniu opisywanych zmian językowych. Istotniejszy wydaje się jednak podział innowacji ze względu na funkcje, które pełnią w normie lub systemie. Zastosowanie tego kryterium pozwala wyróżnić:

1. **Innowacje uzupełniające** – elementy językowe, najczęściej wyrazy i połączenia wyrazowe (np. zestawienia, frazeologizmy), które „wypełniają” lukę w systemie nazewniczym. Należy tu wymienić:

a) innowacje, które nazywają nowo powstałe lub nowo wyodrębnione desygnty, np. *billing*, *katering*, *telefon komórkowy*, *walentynki*, *wideoklip*, *zdrapka*; *czatować*, *klikać*, *zawetować*; *promocja* ‘lansowanie i reklamowanie towaru’, *klinika* ‘lecznica, przychodnia lekarska, stomatologiczna lub weterynaryjna’, *ustawy okołokonkordatowe*, *szara strefa*, *choroba szalonych krów*, *tygrysie rynki*, *republika kolesiów*;

b) innowacje, które zaspokajają potrzebę wyrażenia stosunku emocjonalnego mówiących (piszących) do tego, o czym mówią (piszą), np. *oszołom*, *superatrakcyjny*, *specgrupa*, *wow!*, *zajebisty*.

Innowacje uzupełniające mają charakter leksykalny; są nimi neologizmy słotwórcze, neosemantyzmy, zapożyczenia zewnętrzne i wewnętrzne<sup>105</sup> oraz neologizmy frazeologiczne.

2. **Innowacje regulujące** – nowe formy wyrazowe, nowe modele składniowe i słotwórcze, będące wynikiem usuwania wyjątków z systemu językowego,

<sup>105</sup> Zapozyczenia zewnętrzne to pożyczki elementów językowych z języków obcych, zapozyczenia wewnętrzne – z jednej odmiany języka do innej. Szerzej o tym na s. 168 i n.

najczęściej z systemu gramatycznego. Takimi innowacjami są np. formy fleksyjne *gałęziami*, *liściami* (już aprobowane na poziomie normy użytkowej), *tą książkę* (poprawne w normie użytkowej, w języku mówionym), *koniami*, *przyjacielami* (uznawane nadal za błędy fleksyjne), czy *wziąć*, *rozumię* (błędne).

W zakresie frazeologii innowacje regulujące polegają na usuwaniu ograniczeń w zakresie form fleksyjnych, słowotwórczych czy składniowych w komponentach związku, np. *pluć sobie w brody* (tradycyjnie: *pluć sobie w brodę*), *palić na panewce* (tradycyjnie: *spalić na panewce*), *złapać kogo za rączkę* (tradycyjnie: *złapać kogo za rękę*), *bić głową w mur* (tradycyjnie: *bić głową o mur*), *postawić krzyżyk na coś* (tradycyjnie: *na czymś*)<sup>106</sup>.

Innowacją regulującą w zakresie składni są (nienormatywne) połączenia *pomimo tego*, *pomimo wszystkiego* (tradycyjne i normatywne: *pomimo to*, *pomimo wszystko*), w których wyjątkowy współcześnie rząd przyimka *pomimo* z biernikiem został zastąpiony przez jego typowy rząd dopełniaczowy (*pomimo tego*, *pomimo wszystkiego* jak: *pomimo zakazu*, *pomimo chęci*, *pomimo deszczu* itd.).

3. **Innowacje rozszerzające** – nowe formy fleksyjne, konstrukcje składniowe, modele słowotwórcze itd., które powstały wskutek dostosowania reguły obejmującej mniej elementów do reguły dotyczącej większości elementów określonej kategorii językowej. Przykładem takich innowacji są połączenia *dwie*, *trzy*, *cztery dziewczęta*, *pięć*, *sześć kurcząt* (zamiast tradycyjnych *dwoje*, *troje*, *czworo dziewcząt*, *pięcioro*, *sześcioro kurcząt*), czyli rozszerzenie łączliwości liczebników głównych kosztem liczebników zbiorowych. Innowacją rozszerzającą jest także wyrównywanie rzędu dopełnienia bliższego, a ściślej – zastępowanie dopełniaczowej formy tego dopełnienia formą biernikową, czyli konstrukcje typu: *slucham audycję radiową*, *bronilem kolegę przed skinami*, *używam pastę do zębów* (tradycyjnie i poprawnie: *slucham audycji radiowej*, *bronilem kolegi przed skinami*, *używam pasty do zębów*). Taki sam typ innowacji widać w coraz powszechniejszym stosowaniu biernika zamiast dopełniacza cząstkowego, np. *dopić herbatę*, *uchylić okno* (tradycyjnie: *dopić herbaty*, *uchylić okna*). W zakresie frazeologii innowacja rozszerzająca polega na rozszerzeniu łączliwości leksykalnej związku, np. *być z czymś za pan brat* (tradycyjnie: *być z kimś za pan brat*).

4. **Innowacje alternatywne** – nowe wyrazy, formy i połączenia wyrazowe pojawiają się obok wyrazów, form i połączeń już istniejących, jako wynik nasilania się nowych tendencji językowych. Tak więc na przykład moda na zapożyczenia angielskie powoduje rozpowszechnianie się wyrazów *lider* (obok dawnych *przywódca*, *aktywista*), *prezydencja* (obok tradycyjnego: *przewodniczenie*), *kondycja* w znaczeniu 'stan' (obok dawnych *stan*, *położenie*, *warunki*), *aplikacja* (obok normatywnego: *podanie*, *prośba*). Szerzy się końcówka -y w D. lm rzeczowników męskich na -sz, -cz, -c, np. *funduszy*, *zniczy*, *deszczy*, *meczy*, *kocy* (trzy ostatnie formy jeszcze poniżej normy), alternatywna wobec

<sup>106</sup> Przykłady pochodzą z pracy S. Bąby, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989; są to innowacje raczej tekstowe niż uzualne i większość z nich należy ocenić negatywnie; do normy mogą wejść tylko przytoczone tu innowacje w zakresie schematu składniowego związku frazeologicznego.



końcówki -ów: *funduszów, zniczów, deszczów, meczów, koców*. Modelami alternatywnymi wobec tradycyjnych są także te konstrukcje, w których rzeczowniki męskonieżywotne przybierają w B. lp formę dopełniaczową (zamiast mianownikowej): *kroję ogórka, zerwała dmuchawca; jem kotleta, kupił pączka* (to w normie potocznej), *urwał guzika, wbijał gwoździa* (poniżej normy, częste w uzusie).

5. **Innowacje nawiązujące** – nowa forma lub nowe znaczenie elementu językowego powstają wskutek nawiązania do innych elementów, podobnych kształtem dźwiękowym lub morfologicznym albo pokrewnych znaczeniowo. Innowacja *protokół z zebrania* (jeszcze poniżej normy; poprawnie: *protokół zebrania*) nawiązuje do takich, podobnych znaczeniowo konstrukcji, jak *sprawozdanie z zebrania, relacja z zebrania*. Innowacyjna forma *zachrystia* (poniżej normy; poprawnie: *zakrystia*) nawiązuje do wyrazów *Chrystus, chrzest, chrześcijanin* itp. Tekstowa forma *demonstrancja* powstała przez skojarzenie fonetyczno-morfologiczne z wyrazem *monstrancja*. Skojarzenia brzmieniowe stały się przyczyną popularnej (choć jeszcze nienormatywnej) formy *karnister* (na wzór: *tornister*; poprawnie: *kanister*). Wymowa [nauka] (dopuszczalna, choć snobistyczna) nawiązuje do wymowy wyrazów obcych z dyftongiem *au* (np. *aura, audycja, autor, kosmonautyka, laur*), a hiperpoprawny akcent [prawnicy], [bi-jatyka] jest niepoprawnym przeniesieniem na wyrazy rdzennie polskie akcentu z wyrazów o etymologii grecko-łacińskiej, zakończonych na *-ika, -yka*. Nadanie wyrazowi *oportunist* znaczenia ‘ten, kto stawia opór, przeciwstawia się’ (poprawnie: ‘ten, kto wybiera zawsze bezpieczną i przynoszącą doraźne korzyści postawę życiową’) powstało przez skojarzenie brzmieniowe z wyrazem *opór*.

Typem innowacji nawiązujących są **kontaminacje językowe**, czyli innowacje, będące wynikiem przemieszania części dwóch istniejących dotąd elementów językowych (a więc nawiązania do każdej z nich). Historycznojęzykową kontaminacją jest forma *pstrokaty*, powstała w wyniku skrzyżowania przymiotników *pstry* i *srokaty*. Kontaminacją frazeologiczną jest wyrażenie (jeszcze nienormatywne) *w każdym bądź razie* (*w każdym razie* i *bądź co bądź*), a także zwrot *wywrzeć piętno* (*wywrzeć wpływ* i *odcisnąć piętno*). Jako kontaminację składniową należy traktować rekcję *oczekiwać na kogoś, na coś* (*czekać na kogoś, na coś* i *oczekiwać kogoś, czegoś*). Kontaminacje zwykle nie uzyskują aprobaty normatywnej, jako elementy nieuzadnione funkcjonalnie.

6. **Innowacje skracające** – nowy wyraz, forma lub konstrukcja wyrazowa pozwalają „zaoszczędzić wysiłek” nadawcy tekstu. Innowacja taka może mieć charakter skrótu bądź skrótowca, np. *cdn, kg, dr, dyr., PKOl, MDK, PiS, Agrotur*. Innym jej wynikiem są uniwerbizmy leksykalne, czyli wyrazy powstałe z wyrażen dwu- lub więcejślovných, np. *wahadłowiec* od *statek wahadłowy*, *mieszkaniówka* od *budownictwo mieszkaniowe*, *komórka* od *telefon komórkowy*. Innowacje tego typu powstają także wskutek produktywności pewnych formantów, np. przyrostka *-owy*: *fundusze pomocowe* (= przeznaczone na pomoc). Skrótowność może też być cechą konstrukcji składniowych, np. *Od dawna wiedziała, że ją podziwia* (starsze: *Od dawna wiedziała o tym, że ją podziwia*). Innowacje skra-

cające występują przede wszystkim w tekstach, a wiele z nich jest ich stałym składnikiem. Niektóre innowacje tego typu (np. aprobata nowego typu konstrukcji składniowych czy nowych formacji słowotwórczych) powodują zmiany w normie językowej.

**7. Innowacje precyzujące** – to takie różnicowanie wyrazów, ich form i znaczeń, które pozwala usuwać zbędną synonimię. Taką innowacją jest na przykład próba dyferencjacji znaczeń przymiotników współtematycznych *wieczorny* i *wieczorowy* (por. *suknia wieczorna* ‘noszona wieczorem’ i *suknia wieczorowa* ‘wkładana na uroczyste okazje’), czy: *śnieżny* i *śniegowy* (*śnieżny* = ‘odnoszący się do śniegu, także w znaczeniu przenośnym’: *śnieżna zima*, *śnieżna biel*; *śniegowy* = ‘zrobiony ze śniegu, mający w sobie śnieg’: *bałwan śniegowy*, *chmura śniegowa*, *pokrywa śniegowa*). Precyzji w języku sprzyja też rozdzielenie znaczeń form wariantywnych wyrazu w jednym przypadku gramatycznym, np. *uszy* (= narząd słuchu) i *ucha* (= uchwyty torby), *akty* (np. części sztuki, rodzaj obrazów) i *akta* (dokumenty), *przypadku* (= tego, co się zdarzyło) i *przypadka* (= kategorii gramatycznej). Innowacją precyzującą jest także przypisywanie innych znaczeń różnym konstrukcjom składniowym z tym samym wyrazem nadrzędnym, np. *garnek na coś* (= przeznaczony na to, por. *garnek na mleko*) i *garnek od czegoś* (= w którym coś było, por. *garnek od mleka*).

W zamierzeniu nadawcy tekstu precyzji ma także sprzyjać rozbudowywanie konstrukcji składniowych, np. *adekwatny w stosunku do czegoś* (tradycyjnie: *adekwatny do czegoś*: *reakcja adekwatna w stosunku do wydarzenia* – *reakcja adekwatna do wydarzenia*), *poparcie ze strony kogoś* (tradycyjnie: *czyjeś poparcie*: *poparcie ze strony miejscowej ludności* – *poparcie miejscowej ludności*). Temu samemu celowi ma służyć rozbudowywanie tradycyjnych związków frazeologicznych, np. *być prawdziwym oczkiem w głowie* (zamiast: *być oczkiem w głowie*), *główna kość niezgody* (zamiast: *kość niezgody*), a także powtarzanie treści w wyrazach powiązanych składniowo: *cofnąć się do tyłu*, *zejść na dół*, *całkowicie zlikwidować*, *młoda dziewczyna*, *zaspą śnieżną*. Wiele z takich innowacji precyzujących nie uzyskuje jednak aprobaty normatywnej, gdyż są traktowane jako niepotrzebne rozbudowywanie tekstu (zbędny analizm składniowy lub pleonazm<sup>107</sup>).

\*

Omawianiu typów innowacji językowych, przedstawionemu powyżej, towarzyszyła z zasady ich **ocena normatywna**. **Ocena przydatności innowacji jest bowiem jednym z istotniejszych zadań językoznawstwa normatywnego**. Kwestia ta jest częścią ogólniejszego zadania tego typu językoznawstwa, a mianowicie oceny elementów językowych.

**Ocenę elementów językowych** sprowadza się zazwyczaj do stwierdzenia tego, czy są one zgodne z aktualną normą językową, a więc czy są poprawne, czy też nie.

W dotychczasowych rozważaniach, snutych na ten temat, nie zawsze pisano wyraźnie, że ocena normatywna obejmuje trzy typy zjawisk językowych.

<sup>107</sup> To ostatnie zjawisko omawiamy w rozdz. 10.3. na s. 265–270.

Po pierwsze, **ocenia się teksty językowe**, ich budowę, użycie w nich poszczególnych środków gramatycznych, leksykalnych i stylistycznych. Z tego punktu widzenia można pytać na przykład o poprawność ortograficzną, o to, czy użyto właściwych konstrukcji gramatycznych, czy zastosowano w tekście odpowiedni wyraz, czy użyto dobrego synonimu, czy wybrano element łatwiejszy, lepiej zrozumiały dla czytelnika lub rozmówcy. Takiej właśnie oceny dokonują nauczyciele, sprawdzający wypracowania uczniów; tego typu zabiegów dokonują osoby analizujące poprawność językową tekstów dziennikarskich i publicystycznych, wypowiedzi polityków czy innych osób publicznych.

Wynikiem tej oceny może być stwierdzenie, że w tekście użyto niepoprawnej formy fleksyjnej (np. *kotowi* zamiast *kotu*), że naruszono związek rządu (np. przez zastosowanie konstrukcji *szukać za ropą naftową*), że ktoś niepoprawnie wymawia głoski nosowe (*oni idom tom drogom*), ale także to, że autor wypowiedzi używa świadomie i poprawnie związków frazeologicznych, że właściwie odmienia wyrazy, buduje poprawnie zdania wielokrotnie złożone, dobrze używając wskaźników zespolenia, sprawnie posługuje się wyrazami zapożyczonymi i abstrakcyjnymi itd. Ocena tekstu może też dotyczyć jego skuteczności, zgodności odbioru z założeniami nadawcy czy zakresu oddziaływania.

Po drugie, **ocenia się elementy** wchodzące w danym momencie poprzez uzus do normy, czyli **innowacje językowe**. W rezultacie można na przykład stwierdzić, że neologizm *zdrapka* jest przydatny funkcjonalnie, że zapożyczenie semantyczne *filozofia* 'idea, myśl, leżąca u podstaw jakiegoś działania, koncepcja, polityka' jest zbędne, że innowacja frazeologiczna *biegać jak kot z wywieszonym pęcherzem* (zamiast: *biegać jak kot z pęcherzem*) jest rażąca i humorystyczna (powoduje bowiem udosłownienie związku), że ekspansja form z końcówką -y w D. lm pewnych rzeczowników rodzajów męskich nie zagraża sprawności komunikatywnej tekstu itd.

Po trzecie wreszcie, **ocenia się środki już istniejące w języku**, a więc należące do systemu, na przykład warianty, elementy ustępujące, ograniczone środowiskowo, stylistycznie itd. Orzekamy więc na przykład, jaki sposób wymowy [tszy] czy [czszy], [kedy] czy [kedy], [pańenka] czy [pańenka] jest zgodny z normą, w jakim znaczeniu użycie wyrazu *alternatywa* jest poprawne, a w jakim nie, jakie formy fleksyjne, np. *orłowi* czy *orłu*, *poranku* czy *poranka*, preferować, jak oceniać równoległe formacje słowotwórcze, np. *biel* i *białość* itd. Taka ocena może też prowadzić do wniosku o zanikaniu pewnych form regionalnych, o wycofywaniu się określonego wariantu z języka, o nacechowaniu stylistycznym pewnych kategorii słowotwórczych itd.

Ponieważ ocena tekstu, innowacji czy środków systemowych jest niezbędnym składnikiem działalności kulturalnojęzykowej, powinna być oparta na jasnych i możliwych do weryfikacji kryteriach.

Przez **kryterium oceny danej formy językowej** należy rozumieć **miernik, którego zastosowanie pozwala stwierdzić, czy forma ta jest poprawna, czy niepoprawna (błędna)**.

Nie istnieje jeden, uniwersalny miernik poprawności, zgodności z normami, tekstów, innowacji czy elementów systemu, czyli **nie ma jednego, uniwersalnego kryterium oceny elementów językowych**. W działalności kulturalnojęzykowej stosuje się więc kilka kryteriów cząstkowych, pozwalających ocenić elementy językowe z określonego punktu widzenia, pod jednym wybranym względem. Kryteria te mogą być stosowane łącznie, a w razie ich konfliktu należy zdecydować, które z nich jest ważniejsze, istotniejsze przy ocenie konkretnego zjawiska językowego. Może się bowiem zdarzyć tak, że kryterium bardzo istotne dla oceny innowacji będzie mniej istotne przy ocenianiu elementów konkretnego tekstu, że zmiana sytuacji socjolingwistycznej spowoduje wysunięcie się na czoło kryterium dotąd uznanego za mniej ważne itd.

W ciągu kilkudziesięciu lat działalności kulturalnojęzykowej językoznawcy normatywiści wypracowali i stosowali w praktyce ponad dwadzieścia takich kryteriów. Pierwszy ich zestaw dał Witold Doroszewski w r. 1950, w pracy *Kryteria poprawności językowej*<sup>108</sup>. Autor zhierarchizował podane przez siebie kryteria w ten sposób, że kolejność, w jakiej je omówił, wskazała ich rangę.

Za najważniejsze uznał **kryterium historyczne** – znajomość historii języka pozwala wypowiadać się na temat poprawności form językowych i kierunków ich ewolucji. Niemal tak samo ważne było dla Doroszewskiego **kryterium formalno-logiczne** (nazywa je też kryterium korelacji form), które zasadza się na tym, że różnicy formy elementów językowych powinna odpowiadać różnica ich treści, a więc nie wolno np. mylić znaczeń wyrazów *należny* i *należyty* i pochodnych od nich form *należność* i *należytość*.

Oceniając przydatność **kryterium narodowego**, Witold Doroszewski kwestionuje pogląd, że należy zwalczać „wyrazy obce, bo są obce”<sup>109</sup>. Zaleca nieużywanie wyrazów zapożyczonych dla ozdoby stylu, dla popisania się ich znajomością (czyli ze snobizmu) ani też wtedy, gdy nie zna się dobrze ich znaczenia. Natomiast wyrazy te są – zdaniem uczonego – przydatne wówczas, gdy wyrażają treść, którą trudno oddać słowami rodzimymi, a także w terminologii naukowej, kiedy sprzyjają porozumiewaniu się naukowców różnych narodowości. Uważa, że „kiedy istnieje możliwość wyboru między wyrazem obcym a swojskim, należy dać pierwszeństwo swojskiemu; zamiast na przykład *koincydencja* lepiej powiedzieć *zbieżność*”<sup>110</sup>. Ten racjonalny pogląd na kwestię używania wyrazów zapożyczonych i w związku z tym na miejsce kryterium narodowego wśród innych kryteriów oceny elementów językowych właściwie nie został zakwestionowany do dziś.

Wymienione następnie **kryterium estetyczne** Doroszewski rozumie jako kryterium oceny tekstów: narusza go niezharmonizowanie treściowe wyrazów w zdaniu albo posługiwanie się niespójnymi metaforami; estetykę wypowiedzi zapewnia zaś jasność stylu, oddająca jasność myśli.

<sup>108</sup> W. Doroszewski, *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa 1950.

<sup>109</sup> Takie sformułowanie znajdujemy we wstępie W. Doroszewskiego do *Słownika poprawnej polszczyzny PWN* z r. 1973.

<sup>110</sup> Ibidem, s. IX.

Witold Doroszewski nie przywiązuje dużej wagi do innych wymienianych przez siebie kryteriów: nie sądzi, by dla polszczyzny istotne było **kryterium geograficzne** (w której dzielnicy kraju dany element językowy jest używany) ani **literacko-autorskie** (uważa, że język pisarzy jest uwarunkowany historycznie, geograficznie i socjologicznie i nie może być wzorem normatywnym). Rangi miernika normatywności odmawia wysuwanym niekiedy kryteriom scenicznemu, szkolnemu i pisowniowemu, słusznie uważając, że są to tylko „sposoby dostosowywania do potrzeb szkoły, teatru, nauki czy pisowni pewnych ogólniejszych norm”<sup>111</sup>.

Inny był punkt wyjścia Haliny Kurkowskiej, która w 1. tomie podręcznika akademickiego *Kultura języka polskiego*<sup>112</sup> przedstawiła *Kryteria oceny innowacji językowych*<sup>113</sup>.

Już ten – przytoczony powyżej – tytuł rozdziału, poświęconego kwestii mierników poprawności, wskazuje, że autorkę interesują tylko „nowości językowe”. Badaczka przyjmuje tu socjolingwistyczny punkt widzenia, dzieląc **kryteria oceny** na **wewnętrznojęzykowe** i **zewnętrznojęzykowe**, w zależności od tego, czy przy ich ustalaniu bierze się pod uwagę „fakty samego języka”, czy też odwołuje się „do faktów dotyczących stosunku między językiem a użytkownikami języka”<sup>114</sup>.

Kryteria wewnętrznojęzykowe są dwa: wystarczalności i ekonomiczności. Zastosowanie każdego z nich ma dać odpowiedź na pytanie, czy innowacja przyczynia się do optymalizacji systemu językowego, czy sprzyja dążeniu języka do doskonałości, co według autorki jest celem ewolucji systemu językowego. **Kryterium wystarczalności** można streścić tak: pożądana, dobra jest ta innowacja, która „wypełnia lukę” w systemie nazewniczym lub ekspresywnym języka. Zastosowanie **kryterium ekonomiczności** daje odpowiedź na pytanie: czy innowacja sprzyja ekonomizacji systemu lub jego dążności do precyzji; jeśli tak – jest pożądana, jeśli nie – jest nowością nieuzasadnioną. Autorka dokumentuje swoje tezy licznymi przykładami, tu też po raz pierwszy wymienia różne typy funkcjonalne innowacji<sup>115</sup>.

Kryteria zewnętrznojęzykowe są, według Kurkowskiej, trzy: uzualne, autorytetu kulturalnego i narodowe. Nowością jest tu uwzględnienie **uzusu językowego** jako kryterium oceny innowacji. I chociaż uczona podkreśla, że aby innowacja niepoparta „pozytywnym sprawdzianem” innych kryteriów została uznana za normatywną, musi być dostatecznie długo i dostatecznie często używana w różnych środowiskach i w różnych typach tekstów, to jednak to, że przyznaje uzusowi status czynnika normotwórczego, jest wyraźną zapowiedzią uwzględniania przez językoznawców normatywistów wagi żywej mowy w ocenie

<sup>111</sup> Ibidem.

<sup>112</sup> D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 22–45.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>115</sup> Tę klasyfikację przejęliśmy w zasadzie za H. Kurkowską i omówiliśmy szczegółowo na s. 41–45.

faktów językowych. **Kryterium autorytetu kulturalnego** jest dla Haliny Kurkowskiej dość istotne: za warstwę normotwórczą w tym zakresie uznaje starą (wielopokoleniową) inteligencję polską, strażniczkę tradycji językowej, gwarantującą ciągłość rozwoju polszczyzny. Dość ostrożnie (podobnie jak W. Doroszewski) odnosi się natomiast autorka do wykorzystywania języka utworów literackich jako źródła normy językowej: dawniejsze utwory odzwierciedlają normę niewspółczesną, współczesne często są stylizowane i celowo normę naruszają. Co do roli **kryterium narodowego** w ocenie innowacji, to Kurkowska powtarza w zasadzie stanowisko i argumentację W. Doroszewskiego.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat stosowano jeszcze kilkanaście innych kryteriów oceny elementów językowych. Dokonano też kilku ich klasyfikacji<sup>116</sup>. Najpełniejszy jak dotąd przegląd tych kryteriów dał Bogdan Walczak w r. 1995<sup>117</sup>. Stwierdził, że w pracach dotyczących kultury języka wyodrębniono dotąd ponad 20 kryteriów, z różną częstością i różnym powodzeniem stosowanych w praktyce. Większość z nich poddał krytyce, uzasadniając, dlaczego nie można ich uznać za rzetelne mierniki zgodności elementów językowych z normą.

Jego zdaniem można jednak wyodrębnić 6 takich kryteriów, które mają najlepsze uzasadnienie teoretyczne, największą moc objaśniającą i są najczęściej stosowane w praktyce kulturalnojęzykowej. Są to **kryteria: wystarczalności, ekonomiczności i funkcjonalności elementów językowych oraz uzualne, autorytetu kulturalnego i estetyczne**. Uznawszy zasadność wywodów tego autora, w niniejszym opracowaniu przyjmujemy jego ustalenia, interpretując jednak owe kryteria w szczegółach nieco inaczej niż on i dodając do nich rozważania o spornym, a przez niektórych badaczy uznawanym za bardzo ważne, **kryterium narodowym**.

**Kryterium wystarczalności języka** jest stosowane przede wszystkim przy ocenie innowacji językowych. Można je sformułować następująco: poprawne są takie nowe wyrazy, połączenia wyrazowe itp., które uzupełniają zasób środków językowych przez wprowadzenie elementów nazywających (nominatywnych) lub ekspresywnych. Jako poprawne należy więc ocenić wyrazy *body*, *harlekin* ('typ literatury popularnej'; jeszcze kilkanaście lat temu nie wyodrębniało się na naszym rynku wydawniczym takiej literatury, przygotowywanej i wydawanej w określonej formie), pot. *wyluzować się* (czasownik ten ma inne nacechowanie emocjonalne niż *odprężyć się*), neosemantyzmy *promocja* 'lansowanie i reklama nowego towaru, często połączone z obniżką jego ceny' (przed r. 1989 nie było

<sup>116</sup> Por. najważniejsze z nich: S. Urbańczyk, *Hierarchia kryteriów poprawności językowej we współczesnym języku polskim*, [w:] *Wariancja normy we współczesnych słowiańskich językach literackich*, Wrocław 1977, s. 75–82; W. P. [Walery Pisarek], *Kryteria poprawności środków językowych*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, wyd. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 198–199 (wyd. 1, 1978); J. Miodek, *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wrocław 1983, s. 52; M. Bugajski, *Podstawowe zagadnienia lingwistyki normatywnej*, Wrocław 1989, s. 184–198; J. Puzynina, *Kultura języka*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 55–59 (wyd. 1, 1993); A. M. [Andrzej Markowski], *Kryteria poprawności językowej*, [w:] *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1999, s. 1667–1669.

<sup>117</sup> B. Walczak, *Przegląd kryteriów poprawności językowej*, *Por. Jęz.* 1995, z. 9–10, s. 1–16.

takich działań, nie było więc nazwy; obecnie stała się ona potrzebna), *nagłośnić* (sprawę, aferę itd.), *folklor* (np. polityczny, telewizyjny itd.), *turystyka aborcyjna* ('wyjazdy za granicę w celu dokonania aborcji'). Nazywają one osoby i zjawiska nowe albo postrzegane jako nowe, a dotąd nienazwane. Nowe potrzeby ekspresywne zaspokajają takie potoczne określenia, jak *oszołom*, *solidaruch*, *dresiarz*, *ściemniać* ('zmyślać, wymyślać coś'), *targać po szczękach*.

Natomiast nie widać uzasadnienia dla takich nowych wyrazów, jak *\*shop*, *\*tabloid*, *\*akcesja*, które dublują nazwy już funkcjonujące w polszczyźnie: *sklep*, *gazeta brukowa* (*brukowiec*), *przystąpienie*. „Kryterium to [...] pozwala odróżnić, mówiąc najprościej, środki językowe ze względów nominatywnych i ekspresywnych potrzebne od niepotrzebnych. Skoro z punktu widzenia zasad ruchu drogowego istnieje potrzeba odróżnienia samochodów, autobusów, traktorów itp. od motocykli, skuterów, rowerów itp. – potrzebne są nazwy *pojazd dwuśladowy* (i poręczniejszy uniwerbizm *dwuślad*) oraz *pojazd jednośladowy* (i poręczniejszy uniwerbizm *jednoślad*). Skoro natomiast istnieje *młotek*, niepotrzebny jest *zbi-jak*, skoro istnieje *kinkiet*, niepotrzebny jest *zwis* [w tym znaczeniu – przyp. A. M.], skoro istnieje *śliniak*, niepotrzebne jest *podgardle dziecięce*, skoro istnieją *slipy*, niepotrzebny jest *trójkąt* itp.”<sup>118</sup>.

**Kryterium ekonomiczności środków językowych** pozwala oceniać zarówno elementy tekstu i elementy już istniejące w systemie, jak i innowacje językowe. Można je sformułować następująco: dobre, właściwe są te środki językowe (i takie ich użycie w tekstach), które pozwalają na spełnienie założonej funkcji w sposób wymagający jak najmniejszego wysiłku od nadawcy lub odbiorcy (albo: i nadawcy, i odbiorcy) tekstu.

Dla tego, kto mówi (pisze), ekonomiczne będzie przede wszystkim mówienie i pisanie krótsze, dlatego kryterium ekonomiczności spełnia powszechna w języku tendencja do skrótu, występująca zarówno w tekstach (np. używanie skrótów – *arcybp*, *inż. z-ca*, *ww.*, *itd.*, *sin*, *zł*, i skrótowców – *PAN*, *MENiS*, *WSiP*, *k.p.a.*, *Stalbud*), jak i w systemie językowym (np. produktywność przymiotników z formantem *-owy*, formacji uniwerbalizowanych typu *styropianowiec*, *wahadłowiec*, *czasówka* 'indywidualna jazda na czas w wyścigu kolarskim', *warzywniak*, *komórka* 'telefon komórkowy' itd.).

Dla odbiorcy (słuchacza, czytelnika) ekonomiczne będą teksty precyzyjne, dlatego kryterium ekonomiczności spełniają też te środki językowe, w których przejawia się tendencja do precyzji semantycznej, np. przez różnicowanie semantyczne konstrukcji składniowych (por. *cieszyć się na coś*, *cieszyć się z czegoś* i *cieszyć się czymś*; *dystans do kogoś* i *dystans między kimś a kimś*), różnicowanie znaczeń wyrazów (np. *śnieżny* i *śniegowy*, *pomocny* i *pomocowy*) i form gramatycznych (np. *organy* i *organa*, *akta* i *akty*, *przewodniki* 'książki' i *przewodnicy* 'ludzie', *kalkulatory* 'urządzenia' i *kalkulatorzy* 'ludzie').

Ekonomiczne, gdyż wymagające mniejszego obciążenia pamięci użytkowników, jest także wszystko to, co systemowe w języku. Tak więc tendencja do

<sup>118</sup> Ibidem, s. 6. 1993. Zbiór tekstów językowych i ich użycie w tekstach i w języku. W. J. Jankowski.

usuwania wyjątków spełnia również kryterium ekonomiczności środków językowych. Za pożądane uznać należy te elementy, które przyczyniają się do zwiększenia systemowości języka (np. forma biernika lp *tą*, na wzór *tamtą*, *ową*, *wybitą*, *umytą*; formy *gałęziami*, *liśćcami*, *dłoniami*), za niepożądane zaś te, które powodują powiększanie liczby wyjątków (np. *sańmi*, *\*świńmi*). Kryterium systemowości środków językowych (wymieniane niekiedy jako jedno z kryteriów poprawności językowej) zawiera się więc w kryterium ekonomiczności.

**Kryterium funkcjonalności (użycia) środków językowych (kryterium funkcjonalne)** należy odnosić przede wszystkim do tekstów językowych, pośrednio zaś tylko do elementów systemu i do innowacji. Należy bowiem założyć, że to, co sprawdziło się jako funkcjonalne w danym typie tekstów, wchodzi zazwyczaj do języka jako, w mniejszym lub większym zakresie, przydatne. Kryterium to można sformułować następująco: dobre są te środki językowe, które są zgodne z funkcją pełnioną przez określoną wypowiedź, niepożądane zaś są te, które utrudniają bądź uniemożliwiają pełnienie tej funkcji. Określenie *studio kosmetyczne* jest funkcjonalne, umożliwia bowiem nazwanie (w miarę) luksusowego gabinetu kosmetycznego tak, by miało to walor reklamowy, zachęcało klientki. Bardzo podobna nazwa *\*studio mebli kuchennych* jest niefunkcjonalna, gdyż nie wywołuje jednoznacznych skojarzeń (biuro projektowe? punkt sprzedaży? salon wystawowy takich mebli?). Funkcjonalne jest posługiwanie się skrótowcami w tekstach technicznych i urzędowych; zazwyczaj niefunkcjonalne – używanie ich w utworach literackich bez zamiarów stylizacyjnych. „Kryterium to relatywizuje zatem poprawność danej formy językowej do określonego wypadku jej użycia (to samo może być w jednym tekście uzasadnione i poprawne, a w innym może razić)”<sup>119</sup>.

**Kryterium uzualne (rozpowszechnienia)** jest w praktyce jednym z częściej stosowanych kryteriów oceny innowacji językowych. Można je sformułować następująco: poprawne jest to, co powszechnie używane – w rozmaitych typach tekstów, w rozmaitych typach sytuacji komunikatywnych i w różnych środowiskach (czyli ma dużą ekstensję tekstową i społeczną). Należy jednak pamiętać o tym, że stwierdzenie tego, czy jakaś forma językowa jest „znacznie” rozpowszechniona, jest stosunkowo trudne i często opiera się na doświadczeniu językowym osoby oceniającej, nie zaś na badaniach statystycznych.

Znaczna frekwencja tekstowa, a także duże rozpowszechnienie w tekstach i ekstensja społeczna innowacji są szczególnie ważne wtedy, gdy określona innowacja nie ma oparcia w innych kryteriach – jest np. niezgodna z regułami systemowymi lub tendencjami rozwojowymi języka. Tak więc na przykład traktowanie wyrazu *zołądź* jako rzeczownika rodzaju męskonieżywotnego (*ten zołądź*, D. *tego zołądzia*) jest powszechne w tekstach różnego typu (od potocznych do artystycznych), obejmuje też różne środowiska; można więc je zaaprobować, choć tradycyjnie rzeczownikowi temu przypisywano rodzaj żeński (*ta zołądź*, D. *tej zołądzi*). Formy typu *\*wzięłem*, *\*zaczęłem*, a także *\*[okranzać]*, *\*[zakan-*

<sup>119</sup> Ibidem, s. 7.



szac], dość częste w języku mówionym, nie obejmują jednak tekstów pisanych (nie mają więc powszechnej ekstensji tekstowej), są także uznawane za rażące w wielu środowiskach, m.in. wśród tzw. starej inteligencji (nie spełniają zatem kryterium autorytetu kulturalnego); nie można ich więc jeszcze uznać za poprawne.

Należy też pamiętać o tym, że używanie pewnych wyrazów czy związków frazeologicznych w pewnym okresie jest wynikiem mody, a nowy element językowy może się okazać efemerydą. Zbyt szybkie usankcjonowanie go w normie na podstawie kryterium uzualnego może więc być przedwczesne. Przez pewien czas, w połowie lat 90. XX w., używano np. rzeczownika *komórkowiec*, powstałego przez uniwerbizację wyrażenia *telefon komórkowy*. Jednocześnie utworzono nazwę *komórka* (od tej samej podstawy derywacyjnej), która przyjęła się powszechnie (zapewne dlatego, że jest krótsza niż nazwa *komórkowiec*) i wyparła z żywej mowy słowo *komórkowiec*. Odnotowanie go w słownikach języka polskiego<sup>120</sup> okazało się więc chyba niewłaściwe – wyraz ten nie przyjął się, wychodzi z uzusu.

**Kryterium autorytetu kulturalnego** można sformułować następująco: poprawne są te elementy systemu językowego i takie sposoby formułowania tekstu, które mają oparcie w powszechnym uzusie grupy społecznej albo określonych osób, które cieszą się autorytetem kulturalnym, w tym językowym, to znaczy są uznawane za środowiska lub za osoby posługujące się polszczyzną poprawną, a nawet wzorcową.

Współcześnie w Polsce za autorytet kulturalny można uznać inteligencję wielopokoleniową, zwłaszcza humanistyczną. W tym środowisku przestrzega się na przykład na ogół proparoksytonicznego akcentowania wyrazów i form wyrazowych określonych typów ([fizyka], [wyszliśmy], [osiemset] itp.), używa się tradycyjnych form morfologicznych i fleksyjnych (*ta pomarańcza, ta kontrola, tych meczów, temu diabłu, tym przyjaciółom*), stosuje się tradycyjną rekcję (*przestrzegać przepisów, słuchać audycji*) i zwyczajowe formy adresatywne (*proszę pani, czy państwo rozumieją* itp.). Uzus tego środowiska (czyli powoływanie się na kryterium autorytetu kulturalnego) sprawił, że jako formę dopuszczalną w normie uznano wymowę [nauka]<sup>121</sup>, niewynikającą z etymologii tego rzeczownika<sup>122</sup>.

Nie są dziś natomiast takim autorytetem pisarze, których utwory o tematyce współczesnej są z zasady pisane językiem stylizowanym, zwłaszcza na polszczyznę codzienną, potoczną, pospolitą, środowiskową, a nawet wulgarną.

<sup>120</sup> Np. w *Słowniku współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, t. I, Warszawa 1998, s. 396 (z cytatem z prasy: „Szybki podpis i już muszę wracać, bo dzwoni komórkowiec”); także w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. II, Warszawa 2003, s. 388 (bez cytatu, z odesłaniem do hasła *telefon*).

<sup>121</sup> Taka wymowa jest dopuszczalna tylko wówczas, gdy używa się słowa *nauka* w znaczeniach ‘ogół usystematyzowanej wiedzy’ i ‘dyscyplina badawcza’; niepoprawne jest takie akcentowanie wtedy, gdy *nauka* oznacza ‘uczenie się, kształcenie’.

<sup>122</sup> Jest to derywat polski, powstały od czasownika *nauczać*, a zbitka samogłosek *au* powstała tu na granicy przedrostka i rdzenia; nie jest to natomiast dyftong, taki jak w wyrazach zapożyczonych, np. *aura, kosmonautyka, laur*.

Na polszczyznę publiczną oddziałują dziennikarze, zwłaszcza telewizyjni, i niektórzy ekspansywni i oryginalni językowo politycy, jednakże ich język nie może być uznany za wzorzec, a formy przez nich używane, choćby nawet cieszyły się dużą frekwencją, nie powinny być uznawane za poprawne, jeśli stoją w sprzeczności z innymi kryteriami poprawności języka.

**Kryterium estetyczne** odnosi się przede wszystkim do tekstów językowych, które można oceniać jako wyróżniające się walorami estetycznymi (piękne), nijakie albo brzydkie. Wprawdzie ustalenie tego, co estetyczne, a co nie, jest bardzo trudne i zawsze będzie nieco subiektywne, niemniej można zauważyć, że dodatnie wrażenie estetyczne wywołują zawsze teksty starannie skomponowane, starannie wyartykułowane (jeśli chodzi o teksty mówione), niezawierające nadmiaru wyrazów obcych i abstrakcyjnych, niezawile składniowo i, oczywiście, pozbawione określeń brutalnych czy wulgarnych. Ponadto „ocena estetyczna obejmuje takie czynniki, jak: eufonia, nieszablonowość, element twórczy, bogactwo środków, bogactwo skojarzeń, obrazowość, harmonia użytych środków, dostosowanie języka tekstu do typu kontaktu językowego”<sup>123</sup>.

Kryterium to bywa też stosowane do oceny innowacji językowych: jako nieudane – właśnie z powodów estetycznych – opisywano pewne formacje postweralne, takie jako *wykon*, *skon*, a także skrótowce, np. *IEOP* (Instytut Ekonomiki i Organizacji Pracy), *PUPiK* (Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki)<sup>124</sup>. Niekiedy jako naruszające kryterium estetyczne traktuje się pewne zapożyczenia, budzące na gruncie polszczyzny niewłaściwe skojarzenia<sup>125</sup>.

Należy jednak pamiętać o tym, że „rozpatrując zasadność kryterium estetycznego, wykraczamy już poza obszar poprawności językowej *sensu stricto*, a wkraczamy na dość śliski teren wartościowania wypowiedzi w kategoriach estetycznych”<sup>126</sup>.

**Kryterium narodowe**, wyróżniane dość często w opracowaniach z zakresu kultury języka, jest niewątpliwie uświadamiane przez Polaków, którzy w praktyce nieraz oceniają wyraz ze względu na jego pochodzenie i kwalifikują jako niepoprawne zapożyczenie zewnętrzne. W pracach językoznawczych wyraża się natomiast przekonanie, że jeśli jakieś słowo lub pewien frazeologizm traktuje się jako niepoprawne, to przede wszystkim dlatego, że są one niefunkcjonalne albo wręcz niepotrzebne, a nie dlatego, że są obce. Tak więc wyrażenie *póki co* (ros. *noka cmo*) ocenia się negatywnie dlatego, że dubluje powiedzenia: *na razie*, *tymczasem*, a rosyjskość tego określenia jest tu tylko dodatkowym argumentem przeciwko niemu. Powiedzenie *od przypadku do przypadku* (niem. *von Fall zu Fall*) jest uznane za niepoprawne nie tylko dlatego, że jest tłumaczeniem wyrażenia niemieckiego, ale przede wszystkim dlatego, że lepiej spełnia jego

<sup>123</sup> J. Puzynina, *O pojęciu kultury języka*, Por. Jęz. 1990, z. 3, s. 159.

<sup>124</sup> Oba przykłady z *Kultury języka polskiego*, D. Buttler, H. Kurkowskiej i H. Satkiewicz, t. I, s. 97.

<sup>125</sup> Klasycznym przykładem tego typu są żarówki z napisem *OSRAM*; przed II wojną światową pewien znany językoznawca normatywista ostro protestował przeciw nazwie *ekipa*, zapewne wskutek jej możliwego kojarzenia z gwarowo-środowiskowym wyrazem *kipa* ‘wydzielina z nosa, smarki’.

<sup>126</sup> B. Walczak, op.cit., s. 15.

funkcję wyrażenie *od czasu do czasu* albo przysłówki *sporadycznie*. Jawny ruscyzm *rozwarstwienie* (*расслоение*) jest natomiast oceniany pozytywnie, gdyż jest przydatny, funkcjonalny, określa zjawisko, które dotąd nie miało nazwy w polszczyźnie, a które jest istotne dla pewnych dyscyplin naukowych<sup>127</sup>.

Stosowanie kryterium narodowego bywa często rozumiane jako dawanie pierwszeństwa wyrazom polskim przed zapożyczonymi (zwłaszcza nowo zapożyczonymi). Takie stanowisko, niewątpliwie występujące w praktyce kulturalnojęzykowej, należy raczej ujmować jako wynik zastosowania kryterium ekonomiczności i kryterium funkcjonalnego: wyrazy rodzime, które są synonimiczne z obcymi, są zwykle lepiej i łatwiej zapamiętywane, a także funkcjonalniejsze jako bardziej zrozumiałe.

Należy jednak wziąć pod uwagę inną możliwość rozumienia kryterium narodowego w ocenie elementów językowych. „Istotą tego kryterium – pisze Jadwiga Puzynina<sup>128</sup> – jest dostrzeganie związku między kulturą danego narodu i jego językiem. [...] Dbałość o rodzimy kształt słownictwa ogólnego ma swoje głębokie uzasadnienie, wiążące się z przejrzystością rodzimych struktur słowotwórczych, słabiej ulegających zatarciu, a nawet jeśli są w pewnej mierze zatarte – zachowujących więcej skojarzeń, znaczeń naddanych. Życie języka polega w dużym stopniu na obecności takich znaczeń i skojarzeń, aktualizujących się w tekstach. Na przykład rodzime nazwy kwiatów *bratek*, *niezapominajka*, *ostróżka*, *mieczyk* są o wiele bogatsze skojarzeniowo niż obce *gladiolusy*, *gerbery* czy też *floksy*. Język zawierający dużo elementów rodzimych jest bardziej konkretny, obrazowy, bardziej podatny na różnego rodzaju gry językowe, niesie też w sobie wartość istotną dla większości użytkowników: klimat bliskości i pewnego związanego z nią ciepła. [...] Jak w wielu innych, tak i w tym zakresie ważny jest jednak umiar: trzeba doceniać również obecność obcych struktur wyrazowych, zwłaszcza międzynarodowej frazeologii, wiążącej dany naród z całą kulturą europejską, trzeba doceniać zapożyczenia z różnych, nieraz bardzo odległych języków, które poświadczają historyczne związki różnych kultur i narodów”. Tak rozumiane kryterium narodowe uzyskuje inny wymiar – wykracza już poza kulturę języka *sensu stricto*, stając się wyznacznikiem kultury i świadomości narodowej.

Istotna jest **hierarchia** stosowania omówionych tu **kryteriów poprawnościowych**, konieczna zwłaszcza wówczas, gdy następuje konflikt w ocenie jakiegoś elementu językowego po zastosowaniu kilku kryteriów poprawnościowych. Wydaje się, że – najogólniej rzecz ujmując – dla oceny elementów języka (istniejących i innowacyjnych) kryteria te można uszeregować tak, jak zostały one przedstawione powyżej: elementy językowe powinny być bowiem przede

<sup>127</sup> Nawiasem mówiąc, niewiele osób widzi obcość w zapożyczeniach strukturalnych (takich jak właśnie *rozwarstwienie*) czy semantycznych (takich jak *dieta* ‘sposób odżywiania się’). Zastrzeżenia lub protesty budzą przede wszystkim zapożyczenia leksykalne, zwłaszcza te, w których występują nietypowe połączenia ortograficzne, głoskowe lub obce części morfologiczne.

<sup>128</sup> J. Puzynina, *Kultura języka*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 56.

wszystkim potrzebne, ekonomiczne i funkcjonalne, a także dostatecznie rozpowszechnione. Jeśli natomiast chodzi o teksty językowe, to podstawowe są tu kryteria funkcjonalności i ekonomiczności oraz kryterium estetyczne.

## 8. Typy błędów językowych

Jeżeli wskutek zastosowania wymienionych powyżej mierników – kryteriów poprawności językowej – jakiś element tekstu lub języka zostanie oceniony negatywnie, to prowadzi to do uznania go za błąd językowy. Mówi się na przykład, że uczeń popełnił błąd językowy, gdy powiedział na lekcji, że „*W czasie powstania kościuszkowskiego w Warszawie szerzyły się samogwałty*”, gdyż pomylił wyraz *samogwałt* z wyrazami *samosąd* i *gwałt*. Za błąd uznaje się formę *\*Panie Nowaku!* wykrzykniętą w czasie emocjonalnej dyskusji. Mianem błędu określa się formę *\*kotowi* zamiast *kotu*. Uważa się, że błędne jest sformułowanie „*Janek chciał jak najszybciej być pod piramidami i dlatego wyciągnął nogi*” (zamiast: *wyciągał nogi*). Jako błąd można traktować używanie wyrazu *monitoring* zamiast *monitorowanie*. Błędem jest napisanie wyrazu *ogórek* przez *u*, a wyrażenia *przede wszystkim* jako jednego słowa. Błędem jest niewydzielenie przecinkami zdania wtrąconego w tok zdania głównego itp.

Można więc stwierdzić, że mianem **błędu językowego** obejmuje się zjawiska dość różnorodne, choć odznaczające się jedną wspólną cechą. Są to mianowicie **nieświadome odstępstwa od obowiązującej w danym momencie normy językowej**, czyli takie **innowacje, które nie znajdują uzasadnienia funkcjonalnego**: nie usprawniają porozumiewania się, nie wyrażają nowych treści, nie przekazują na nowo, w inny sposób emocji nadawcy itd.

Błąd językowy można też określić jako taki sposób użycia jakiegoś elementu języka, który razi jego świadomych użytkowników, gdyż pozostaje w sprzeczności z ich dotychczasowymi przyzwyczajeniami, a nie tłumaczy się funkcjonalnie. „Wszelki błąd – pisał przed laty we wstępie do *Słownika poprawnej polszczyzny* Witold Doroszewski – a więc i błąd językowy, jest czymś niezamierzonym. Czynnością niezamierzoną jest czynność, której ktoś nie przewidział w myśli i nie pragnął, to znaczy czynność odbywająca się poza świadomością i poza aktywnym udziałem woli. Zwalczanie błędów to przeciwdziałanie irracjonalnym, inercyjnym (bezwładnym) skojarzeniom, będącym przyczyną wykolejeń we wszystkich dziedzinach języka (jak mówią Francuzi *parasse linguistique – lenistwo językowe*)”<sup>129</sup>.

Przytoczone powyżej przykłady zjawisk uznawanych za błędy językowe wskazują, że odstępstwa od normy, związane z posługiwaniem się językiem, są niejednorodne, należy je więc podzielić według kilku kryteriów na grupy spójniejsze wewnętrznie.

Przede wszystkim trzeba rozróżnić błędy zewnętrznojęzykowe i wewnętrznojęzykowe. **Błędy zewnętrznojęzykowe** to błędy zapisu: **ortograficzne** i **interpunkcyjne**. Są one związane ze strukturą języka (np. zasady używania wielkich

<sup>129</sup> W. Doroszewski, wstęp do *Słownika poprawnej polszczyzny* PWN, Warszawa 1973, s. XII.

i małych liter na początku wyrazu są motywowane względami znaczeniowymi lub składniowymi, pisownia łączna bądź z łącznikiem może być uzasadniona budową słotwórczą wyrazu, stawianie znaków interpunkcyjnych ma oparcie w składni itd.), nie naruszają jednak reguł systemowych czy też zasad rozwoju języka. **Błędy wewnętrznojęzykowe**, które bezpośrednio te reguły naruszają, można dalej podzielić na **błędy systemowe (językowe)** i **błędy użycia**, czyli **stylistyczne**. W obrębie błędów językowych mieszczą się **błędy gramatyczne, leksykalne i fonetyczne**.

Poniżej jest zamieszczona szkicowa charakterystyka każdego z tych typów błędów i dokładniejsza ich klasyfikacja.

## 8.1. Błędy wewnętrznojęzykowe – systemowe

### 8.1.1. Błędy gramatyczne

8.1.1.1. Błędy fleksyjne. Polegają one na:

- a) wyborze niewłaściwej postaci wyrazu, np. \*widnokrąg zam. widnokrąg, \*brzytew zam. brzytwa, \*ten kontrol zam. ta kontrola, \*wziąć zam. wziąć, \*szklanny zam. szklany, \*dokonywujący zam. dokonujący a. dokonywający;
- b) wyborze niewłaściwego wzorca odmiany, np. zaorać – \*zaoram zam. zaorzę, \*tego zgorzela (zam. tej zgorzeli), \*bardziej wysoki zam. wyższy;
- c) wyborze niewłaściwej postaci tematu fleksyjnego, np. \*przyjacielom zam. przyjaciółom, \*o aniole zam. o aniele, \*kopła zam. kopnęła;
- d) wyborze niewłaściwej końcówki fleksyjnej, np. \*diabłowi zam. diabłu, \*kapciów zam. kapci, \*znamieniowi zam. znamieniu, \*umią zam. umieją, \*bystszy zam. bystrzejszy;
- e) nieodmianianiu wyrazu, który ma swój wzorzec deklinacyjny, np. \*z Aleksandrem Fredro zam. z Aleksandrem Fredrą, \*Jadę do Manchester, zam. Jadę do Manchesteru;
- f) odmianie wyrazu, któremu nie można przypisać wzorca odmiany, np. \*(wypić kubek) kakaa zam. (wypić kubek) kakao.

8.1.1.2. Błędy składniowe. Polegają one na wyborze niewłaściwego wzorca składniowego, czyli niewłaściwym łączeniu form wyrazowych w jednostki tekstu. Mogą to być:

- a) Błędy w zakresie związku zgody, np. \*Do pokoju wszedł Adam i Grzegorz, zam. Do pokoju weszli Adam i Grzegorz; \*Pies i Zuzia wbiegły na podwórko zam. Pies i Zuzia wbiegli na podwórko; \*Przyszło czterdzieści trzy osoby zam. Przyszły czterdzieści trzy osoby; \*Rodzeństwo wyprowadzili się do Łodzi zam. Rodzeństwo wyprowadziło się do Łodzi;
- b) Błędy w zakresie związku rzędu, np. \*używać dobrą szminkę zam. używać dobrej szminki, \*rozdzielić prawdę od fałszu, zam. rozdzielić prawdę i fałsz, \*brać się za malowanie pokoju zam. brać się do malowania pokoju, \*podobna nam zam. podobna do nas, \*mniejszy jak ty zam. mniejszy niż ty a. mniejszy od ciebie;

- c) Błędy w używaniu przyimków, np. *\*przed i po obiedzie zam. przed obiedem i po obiedzie*, *\*warunki dla rozwoju eksportu zam. warunki do rozwoju eksportu a. warunki rozwoju eksportu*, *\*siedzieć na kasie zam. siedzieć w kasie*, *\*jechać do Białorusi zam. na Białoruś*;
- d) Błędy w zakresie używania wyrażen przyimkowych, np. *\*brak postępu w temacie kopalń zam. brak postępu w sprawie kopalń*, *\*pytania odnośnie reformy służby zdrowia zam. pytania dotyczące reformy służby zdrowia a. odnośnie do reformy służby zdrowia*;
- e) Niepoprawne skróty składniowe, np. *\*Organizuje i kieruje ruchem oporu na tych terenach zam. Organizuje ruch oporu na tych terenach i kieruje nim*;
- f) Niepoprawne konstrukcje z imiesłowowym równoważnikiem zdania, np. *\*Zdając egzamin, został przyjęty na studia zam. Zdawszy egzamin, został przyjęty na studia a. Po zdaniu egzaminu został przyjęty na studia*; *\*Czytając takie reportaże, łyzy napływają same do oczu zam. Kiedy czyta się takie reportaże, łyzy napływają same do oczu*;
- g) Konstrukcje niepoprawne pod względem szyku, np. *\*Wystąpienie kulturalnego attaché ambasady Francji zam. Wystąpienie attaché kulturalnego ambasady Francji*; *\*Wisząca groźba dyskwalifikacji nad zawodnikami zam. Groźba dyskwalifikacji wisząca nad zawodnikami*; *\*To w minionych latach nie zdarzało się zam. To w minionych latach się nie zdarzało*;
- h) Zbędne zapożyczenia składniowe, np. *\*Założenia te wydają się być sensowne zam. Założenia te wydają się sensowne*; *\*Wydarzyło się to nie wczoraj, a przed tygodniem zam. Wydarzyło się to nie wczoraj, ale przed tygodniem*.

## 8.1.2. Błędy leksykalne

### 8.1.2.1. Błędy słownikowe (wyrazowe):

- a) Używanie wyrazów w niewłaściwym znaczeniu, czyli zbędna neosemantyzacja, np. *\*wnioskować 'zgłaszać wniosek'* (właściwe znaczenie: 'wynosić wniosek, wyciągać wniosek'), *\*postument 'pomnik'* (właściwe znaczenie: 'cokół, podstawa pomnika'), *\*enigmatyczny 'zdawkowy, lapidarny'* (właściwe znaczenie: 'zagadkowy, tajemniczy'), *\*dokładnie 'właśnie tak, zgoda, aha!'* (właściwe znaczenie: 'ściśle, precyzyjnie');
- b) Mylenie znaczeń wyrazów podobnych brzmieniowo lub morfologicznie i ich niepoprawne wymienne używanie, np. *klimatyzacja i aklimatyzacja, ewangelik i ewangelista, adaptować i adoptować, formować i formułować, monitować i monitorować, maksymalny i maksymalistyczny, efektowny i efektywny*;
- c) Posługiwanie się pleonazmami, np. *\*całkowicie zlikwidować, \*cofnąć się do tyłu, \*akwen wodny, \*sopel lodu*;
- d) Naruszanie łączliwości wyrazu, np. *\*odnieść porażkę* (poprawnie: *ponieść porażkę*), *\*wyrządzać straty* (poprawnie: *powodować straty*);
- e) Nadużywanie wyrazów modnych, takich jak *asortyment, konsensus, opcja, pakiet, relacje, kreować, posiadać, serwować, adekwatny, poważny, strukturalny*.

#### 8.1.2.2. Błędy frazeologiczne:

- a) Zmiana formy frazeologizmów wskutek wymiany, redukcji lub uzupełnienia składu związku, np. *\*ciężki orzech do zgryzienia* (poprawnie: *twardy orzech do zgryzienia*), *\*dolać oliwy* (poprawnie: *dolać oliwy do ognia*), *\*zażyć z lewej mańki* (poprawnie: *zażyć z mańki*), *\*pójść do przysłowiowej Canossy* (poprawnie: *pójść do Canossy*);
- b) Zmiana formy frazeologizmu wskutek zmiany postaci gramatycznej jednego ze składników, np. *\*palić na panewce* (poprawnie: *spalić na panewce*), *\*szukać przy świecy* (poprawnie: *szukać ze świecą*), *\*plują sobie w brody* (poprawnie: *plują sobie w brodę*);
- c) Zmiana znaczenia frazeologizmu, np. *łowić ryby w mętnej wodzie* 'tłumaczyć się niejasno, nieprzekonująco' (poprawnie: *czерpać zyski z nieuczciwych, podejrzanych interesów*);
- d) Użycie frazeologizmu w niewłaściwym kontekście, powodującym odżycie znaczenia dosłownego, np. *Nowoczesna technika startuje. Najwcześniej start ten nastąpił w lotnictwie.*

#### 8.1.2.3. Błędy słowotwórcze:

- a) Budowanie formacji niezgodnie z polskimi modelami słowotwórczymi, np. *\*specgrupa* (poprawnie: *grupa specjalna*), *\*sport telegram* (poprawnie: *telegraficznie o sporcie*);
- b) Zastosowanie niewłaściwego formantu, np. *\*głupość* (poprawnie: *głupota*), *\*babciowy* (poprawnie: *babciny*);
- c) Wybór niewłaściwej podstawy słowotwórczej, np. *\*eurosejm* (poprawnie: *europarlament*; *sejm* jest nazwą w zasadzie tylko parlamentu polskiego<sup>130</sup>).

### 8.1.3. Błędy fonetyczne

(W tym punkcie wyjątkowo stosujemy zapis fonetyczny).

8.1.3.1. Niepoprawna wymowa głosek np. *ą* jako *om* na końcu wyrazu (*\*[robom]* zam. *[robą]*), *ś* jako *si* (np. *\*[śiruba]* zam. *[śruba]*), przydechowe wymawianie głoski *k*, np. *\*[k(h)olejny]*;

8.1.3.2. Niepoprawna wymowa grup głoskowych, np. *\*[k'elnerka]*, *\*[moǵe]* (zam. *[kelnerka]*, *[moge]*), *\*[pač'ec]*, *\*[m'isč]* (zam. *patšec'*, pot. *[pačšec']*; *[m'istš]*, pot. *[m'isčš]*);

8.1.3.3. „literowe” odczytywanie wyrazów, np. *\*[p'ętnaš'ce]* (poprawnie: *petnaš'ce*), *\*[zač'ęła]* (poprawnie: *[začęła]*);

8.1.3.4. Redukcja głosek i grup głoskowych, np. *\*[tšea]* (poprawnie: *[tšeba]*, pot. *[čšeba]*), *\*[požonny]*, (poprawnie: *[požondny]*, *\*[kał'icja]* (poprawnie: *[koal'icja]*).

8.1.3.5. Niepoprawne akcentowanie wyrazów i form wyrazowych, np. *\*[atmosfera]*, *\*[p'il'ismy]*, *\*[robil'ibyšmy]*, *\*[pol'ityka]*, *\*[šed'muset]* (poprawnie: *[atmosfera]*, *[p'il'ismy]*, *[robil'ibyšmy]*, *[pol'ityka]*, *[šed'muset]*).

<sup>130</sup> Nazwy tej używa się także w odniesieniu do parlamentu Litwy. W języku litewskim wyraz *sejmas* jest niewątpliwie pożyczką z polskiego.

## 8.2. Błędy wewnętrznojęzykowe – stylistyczne

### 8.2.1. Niewłaściwy dobór środków językowych w określonej wypowiedzi, niedostosowanie ich do charakteru i funkcji tej wypowiedzi

8.2.1.1. Używanie elementów oficjalnych w wypowiedziach potocznych, np. *Dokonałem zakupu maszynki do golenia; Skonsumowałem na obiad całą kartoflankę.*

8.2.1.2. Używanie elementów potocznych w wypowiedzi o charakterze publicznym, np. *Następnie zaobserwowałem, że człowiek ten wykopyrtnął się po wzięciu zakrętu; W wyniku obserwacji ustalono, że facet przemieszkował w wymienionym obiekcie.*

8.2.1.3. Mieszanie elementów z kilku różnych stylów w jednej wypowiedzi, np. *„Maszyna jechała zygzakiem, co wzbudziło poważne podejrzenia. Domniemywano, że albo ma uszkodzone zawieszenie, albo woźnica jest nawalony. Był. Dał w rurę i próbował uciekać, przy okazji najeżdżając na funkcjonariuszy. Zdołali uskoczyć. Tak się wkurzyli, że ruszyli do pościgu, wydobywając pistolety”<sup>131</sup>.*

8.2.1.4. Stylizacja językowa niemająca uzasadnienia w treści i charakterze stylowym wypowiedzi, np. *Onegdaj nasi zawodnicy odbyli tylko jeden trening; Mamy tu duże utrudnienia, jako że samochody muszą jechać jedną stroną jezdni.*

### 8.2.2. Naruszanie zasad jasności, prostoty i zwięzłości stylu.

## 8.3. Błędy zewnętrznojęzykowe

### 8.3.1. Błędy ortograficzne

8.3.1.1. Używanie niewłaściwych liter i połączeń literowych w zapisie, np. *\*ogurek, \*rzyczyć, \*druh, \*skoniczyć* (poprawnie: *ogórek, życzyć, druh, skończyć*).

8.3.1.2. Niewłaściwa pisownia łączna lub rozdzielna; także niewłaściwe użycie łącznika, np. *\*świeżomalowany, \*codzień, \*po środku, \*jasno żółty, \*lekarz-dentysta* (poprawnie: *świeżo malowany, co dzień, pośrodku, jasnożółty, lekarz dentysta*).

8.3.1.3. Niewłaściwe używanie wielkich i małych liter na początku wyrazów, np. *\*maria nowak, \*w ostatnią Sobotę, \*Sok z Czarnych Porzeczek.*

### 8.3.2. Błędy interpunkcyjne

8.3.2.1. Brak właściwego znaku interpunkcyjnego, zwłaszcza przecinka.

8.3.2.2. Zbędne użycie znaku interpunkcyjnego.

8.3.2.3. Użycie niewłaściwego znaku interpunkcyjnego.

<sup>131</sup> „Kulisy” nr 52 (2401)/2003, s. 11. W tym krótkim fragmencie pojawiają się sformułowania oficjalno-urzędowe (*domniemywano; najeżdżając na funkcjonariuszy*), książkowe (*zdołali uskoczyć; ruszyli do pościgu, wydobywając pistolety*), techniczne (*ma uszkodzone zawieszenie*), neutralne (*maszyna jechała zygzakiem; próbował uciekać*) i potoczne, na granicy wulgarności (*woźnica jest nawalony; dał w rurę; tak się wkurzyli*).



Innym kryterium podziału błędów językowych jest ich ranga, czyli to, w jakim stopniu naruszają normę językową. Z tego względu wszystkie błędy językowe można podzielić na rażące, pospolite i usterki językowe.

**Błędy rażące** naruszają podstawowe zasady poprawnościowe. Ich popełnienie powoduje zakłócenie podstawowej, komunikatywnej funkcji przekazu językowego. Tekst, który zawiera takie błędy, jest albo zupełnie niezrozumiały dla odbiorcy, albo przekazuje mu informacje niezgodnie z intencją nadawcy; w obu wypadkach prowadzi to do nieporozumień. Tekst pełen błędów rażących może wreszcie utrudniać zrozumienie treści, np. wskutek zawichości czy rozwlekłości.

Rażącym błędem jest na przykład forma \**myszów* w D. Im, powiedzenie \**ja to wypila*, składnia \**dotknąć kobietę na ulicy* (w znaczeniu 'lekko trącić'; *dotknąć kobietę* znaczy bowiem 'urazić ją': dla wyrażenia znaczenia styczności fizycznej należy użyć konstrukcji *dotknąć kobiety*) czy wymowa \*[kuje] zamiast [kłuje].

**Błędy pospolite** nie powodują na ogół nieporozumienia na poziomie semantycznym, jednakże, naruszając normę panującą w danym środowisku, narażają osobę, która je popełnia, na negatywną ocenę ze strony odbiorcy. Takim błędem jest np. brak odmiany nazwiska polskiego (\**Idę do pana Kościuszko*), formy \**wzięłem*, \**włanczać* czy konstrukcja \**używać szampon*.

**Usterki językowe** to takie odstępstwa od normy, które naruszają ją tylko w niewielkim zakresie; usterką będzie np. przestawny szyk zdania, użycie neologizmu jeszcze niezakorzonego w języku w tekście o charakterze oficjalnym, posłużenie się formą przestarzałą w tekście potocznym albo wybór niewłaściwego kontekstowo wariantu leksykalnego.

## 9. Kodyfikacja normy językowej<sup>132</sup>

Pojęcie **kodyfikacji języka** wywodzi się z badań uczonych związanych ze strukturalizmem praskim i znalazło najpełniejszy wyraz w pracach językoznawców czeskich<sup>133</sup>. W polskiej literaturze z zakresu kultury języka pojęcie to upowszechniła i rozwinęła Danuta Buttler<sup>134</sup>. Uściśliła ona zakres omawianego terminu, nadając mu formę **kodyfikacja normy językowej**. Badaczka zdefiniowała kodyfikację jako „zespół działań zmierzających do podtrzymania swoistości i integralności języka narodowego, do eliminacji elementów naruszających jego wewnętrzną harmonię i równowagę oraz popierania środków szczególnie sprawnych z komunikatywnego punktu widzenia, odpowiadających jakimś istotnym potrzebom społecznym”<sup>135</sup>.

<sup>132</sup> Pierwsza część tego rozdziału jest oparta na drugiej części mojego artykułu *Problem kodyfikacji i normalizacji języka*, [w:] *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, pod red. J. Mazura, Lublin 1999.

<sup>133</sup> Por. np. F. Daneš, *Postawy i kryteria wartościowania w procesie kodyfikacji*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, z. 10/12.

<sup>134</sup> Przede wszystkim w artykule *Kodyfikacja normy*, „Prasa Techniczna” 1985, z. 4, s. 13–16.

<sup>135</sup> Ibidem, s. 14.

Tak więc kodyfikację należy, w przeciwieństwie do normy, uznać za element zewnętrzny wobec samego języka; jest to ujmowanie zjawisk językowych w pewne ramy, określone przez kodyfikatora, choć zakreślane na podstawie analizy zjawisk wewnętrznojęzykowych. Danuta Buttler przyrównywała obrazowo rolę kodyfikatora do funkcji „reżysera teatralnego lub może miksera w przekazie telewizyjnym. Z różnych płaszczyzn języka, z jego systemu i uzusu, ze środków tradycyjnych i z innowacji selekcjonuje on elementy najprzydatniejsze i najlepiej «skonstruowane», koordynuje ich wzajemne odniesienia, dba o to, by utworzyły spójną, pozbawioną luk całość»<sup>136</sup>. Należy zauważyć, że takie pojmowanie roli kodyfikatora nakłada na niego dużą odpowiedzialność: to on ma bowiem decydować o tym, jak „wyreżyserować” język, jak „wymiksować” jego elementy, które z nich uznać za pożądane, które zaś za zbędne itd. Odpowiedzialność ta miałaby nie tylko wymiar społeczny, lecz także moralny; kodyfikator mógłby bowiem w określonych warunkach stać się manipulatorem, narzucającym arbitralnie określone rozwiązania kodyfikacyjne.

Wydaje się jednak, że rola kodyfikatorów, którymi z zasady są językoznawcy normatywiści, nie jest aż tak wielka. Kodyfikację można bowiem rozumieć mniej twórczo, mniej aktywnie. Należy przyjąć, że **kodyfikacja jest niejako „fotografią normy”, wydobytej z tekstów językowych, jest spisaniem i uporządkowaniem tego, co w języku istnieje i co jest przez samych jego użytkowników wartościowane**. Kodyfikator ma prawo, a często także obowiązek, porządkować i oceniać elementy uzusu utrwalane w normie, ale nie powinien robić tego tylko na podstawie swoich wiadomości i preferencji (a tak zazwyczaj jest – pozostajmy przy metaforze Danuty Buttler – w wypadku reżysera teatralnego czy miksera telewizyjnego), lecz przede wszystkim na podstawie analizy tego, co się w języku dzieje. Kodyfikator, nienadużywający swoich uprawnień, zakwalifikuje na przykład formę *ten żołądz* jako należącą do obu poziomów normy współczesnej polszczyzny, a formy *jem kotleta*, *mieścić kawę* jako dopuszczalne w normie użytkowej, choćby sam miał istotne zastrzeżenia normatywne do nich i sam ich nie używał.

Nie można, oczywiście, sprowadzać roli kodyfikatora do (użyjmy znowu przerośni) działań fotografa amatora, który fotografuje bez odpowiedniego kadrowania obiektu, nastawienia ostrości, światła itd. Kodyfikator to fotograf profesjonalista, który wie, jak ująć obiekt swojej pracy, jakie metody zastosować, by zdjęcie było wierne i rzetelne, ale także dobrze wykadrowane i wyraźne.

**Kodyfikacja ujmuje zawsze język w określonym momencie jego rozwoju**. Jej wyniki są publikowane w wydawnictwach, utrwalających określony stan normy językowej. Tymczasem norma powoli, lecz nieustannie się zmienia, ewoluuje: wchłania pewne elementy uzualne, usuwa na margines inne, nobilituje formy uznane dotąd za wyłącznie środowiskowe czy potoczne, degradowuje stylistycznie formy rzadkie czy przestarzałe itd. Wynikiem tej sprzeczności jest stały rozstęp między normą a kodyfikacją.

<sup>136</sup> Ibidem.